

Dzięk

Pomocza

10 stron
Cena 10 gr**DRAZ WYDAWNICTWA:****DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY — GAZETA GDANSKA
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — —****REDAKCJA:** Toruń, ul. Bydgoska 56, telefony 29-90, 29-01, 29-02, 29-60 (nocny). — **ADMINISTRACJA:** Toruń, ulica Bydgoska 56, telef. 29-70 (kierownik administracji). — **FILIA ADMINISTRACJI:** Toruń, ulica Szeroka 42 I piętro, telefon 29-90 — P. K. O. 206.974.

Z pobytu ks. Kentu w Polsce



Ks. Kentu w towarzystwie hr. Adama Potockiego na dziedzińcu wawelskim.



Księstwo Kentu na przechadzce po ulicach Krakowa.

Królewscy goście w Łańcucie

Łańcut. (Tel. wł.) Księstwo Kentu przybyli do Łańcuta o godz. 2,40 po południu w towarzystwie hr. A. Potockiego, hr. P. Tyszkiewicza i pp. Koziełł-Poklewskich. Na stacji w Łańcucie witał gości ordynat łañcucki, hr. Alfred Potocki oraz brat jego hr. Jerzy Potocki, ambasador R. P. w Waszyngtonie. Ze stacji ks. Kentu wspaniałym powozem, zaprzężonym w czwórkę koni, odjechali do pałacu. Zaprzęgiem kierował woźnica w liberii, z tyłu zaś powozu na wysokim koźle, siedziało dwóch służących w strojach dworskich.

Goście, towarzyszący księżęcej parze, zajęli miejsce w samochodach.

Przyjazd min. Becka do Łańcuta

Lwów. (Tel. wł.) Wczoraj rano przybył do Łańcuta minister Józef Beck z małżonką, w towarzystwie dyr. Potockiego.

W godzinach południowych przybył również do Łańcuta wojewoda lwowski Alfred Bityk.

Jedyny ratunek Chin w długiej wojnie

Szanghaj (PAT). Chińskie koła polityczne sądzą, że natarcie japońskie w najbliższym czasie nie pójdzie w kierunku południowym z powodu silnej koncentracji wojsk nankińskich w obszarze Pao Ting fu oraz w północnej części prowincji Czang Tung. Koła te sądzą, że Japończycy będą usiłowali opanować prowincje Czahar i Suiyuan, leżące pomiędzy Mandżukuo a Mongolią zewnętrzną, co miaoby dla Japonii olbrzymie znaczenie na wypadek konfliktu z Sowietami.

Poza tym, w takim wypadku odpowiedzialność za wybuch wojny spadłaby na Chiny. Mimo to, wojna wydaje się jedyne wyjście z sytuacji dla Nankinu, ponieważ wyrażenie zgody na obecną sytuację w Chinach północnych mogłoby spowodować upadek rządu centralnego i ruinę dzieła zjednoczenia narodu, przeprowadzanego przez marsz. Czang Kai Szeka. Jednocześnie Chiny zwlekają z rozpoczęciem działań wojennych w Chinach północnych na szerszą skalę, zwłaszcza, że sytuacja wojsk chińskich na północ od rzeki Żółtej jest bardzo trudna. Chiny północne połączone są z resztą kraju tylko dwiema liniami kolejowymi i mogą być bardzo łatwo odcięte. Przypuszczalnie pierwsze ruszą do walki doborowe wojska z armii marsz. Czang Kai Szeka, które będą musiały walczyć do ostateczności i ewentualnie się poświęcić. W Nankinie zdają sobie sprawę, że jedyny ratunek Chin polegałby na wojnie przewlekłej, której obawia się Japonia.

Obserwatorzy chińscy twierdzą, poza

tym, że przed nowym natarciem japońskim w Chinach północnych należy spodziewać się nowych incydentów na granicy sowiecko - mandżurskiej, ponieważ

Przygotowania do obrony Nankinu

Nankin. (PAT) Chińskie koła polityczne zwracają uwagę, że japońskie obliczenia sił zbrojnych chińskich są przesadne. Ruchy wojsk chińskich mają na celu również zabezpieczenie portów na wschodnim wybrzeżu oraz ujścia rzeki Yang-tse.

Minister wojny oświadczył na posiedzeniu rady ministrów, że na wszelki wypadek zarządzone przygotowania do

Nowa rzeź w Tung-czao

Tokio. (PAT) Dowództwo naczelne armii japońskiej w Chinach północnych komunikuje: Dnia 29 lipca o godz. 3 rano rozbite oddziały 29 armii chińskiej wtargnęły do miasta Tung-czao i połączywszy się z dwoma batalionami miejscowej żandarmerii, uderzyły na tamtejszy garnizon japoński.

Podczas gdy garnizon japoński był obleżony w koszarach, oddziały chińskie zaczęły rabować miasto. Podczas napaadu aresztowano szefa rządu wschodniego Hopei, zaś wielu urzędników zabito. Następnie oddziały chińskie zajęły hotel japoński, zabijając dwóch pułkowników japońskich. Poza tym zabito wielu obywateli japońskich, zaś domy ich po uprzednim obrabowaniu — podpalamy. W Tung-czao zamieszkiwało 380 Ja

pończycy będą chcieli wypróbować stanowisko Sowietów. Stanowisko to, wedle opinii chińskich kół politycznych, ma być bardzo zdecydowane.

obrony Nankinu i innych miast w dolinie rzeki Yang-tse.

Samoloty japońskie bombardowały Nankau na północny zachód od Pekinu, przy czym wielu oficerów i szeregowych Chińczyków odniosło rany. Ponadto samoloty japońskie bombardowały Pao-ting-fu, przerywając połączenia drutowe. Pao-ting-fu korzysta jedynie z komunikacji kolejowej i lotniczej.

Marsz wojsk chińskich na północ

Tokio. (PAT) Gubernator prowincji Szantung gen. Han - Fu - Czu oddał się pod rozkazy marsz. Czang - Kai - Szeka, porzucając neutralne stanowisko wobec Japonii, które zajmował od 10-ciu lat. Sytuacja w prowincji Szantung nadzwyczaj się zaostrzyła z powodu nagłego wyjazdu gen. Han-Fu-Czu po instrukcje do Londynu oraz z powodu ciągłego posuwania się wojsk nankińskich w kierunku północnym. Na zasadzie zwiadów lotniczych otrzymano wiadomości, że armie chińskie zamierzają otoczyć obszar Pekinu i Tientsinu zapomocą wojsk prowincjonalnych z Czaharu, Hopei,

Dowódca japoński wysłał samoloty, polecając im zbombardowanie oddziałów chińskich, które następnie zostały przez wojska japońskie wzięte do niewoli i rozbrojone koło Pekinu.

Ucieczka Japończyków z miast chińskich

Tokio (PAT). Agencja Domei donosi z Szanghaju, że z powodu wzrostu propagandy antyjapońskiej konsulaty i obywateli japońscy zostają ewakuowani z Czung Kingu i I Czangu do Szanghaju. Jednocześnie wszystkie kobiety i dzieci japońskie z głębi Chin są ewakuwane do Hankau lub Szanghaju.

Straty wojsk japońskich

Tokio (PAT). Agencja Domei komunikuje, iż wojska japońskie, poczawszy od dnia 7 lipca straciły podczas dotychczasowych walk w Chinach północnych 330 zabitych i 837 rannych.

Samoloty japońskie bombardują pociągi

Tokio (PAT). Dowództwo japońskie w Tientsinie komunikuje, że samoloty japońskie dwukrotnie bombardowały pociągi, przewożące wojska chińskie w kierunku południowym z Kaiganu do Hankau.

Szansi, Szantungu. Linia kolejowa Pekin-Hankau jest fortyfikowana, podobnie jak m. Pa-Ting-Fu.

Na linii Tien-tsin — Pukau Chińczycy koncentrują ciężką artylerię. Niedobitki 38 dywizji chińskiej, które wycofały się z Tien-tsinu skoncentrowano w Macsang.

W Pekinie panuje spokój i porządek. Rząd tymczasowy przy współpracy japońskich władz wojskowych przeprowadza rozbrojenie pozostałych oddziałów chińskich, które przechodzą na stronę rządu tymczasowego.

Po sensacyjnej wymianie listów między Chamberlainem a Mussolinim

Doniosły zwrot w stosunkach angielsko-włoskich

Londyn. (PAT) Według informacji agencji Reutersa z kół politycznych, wymiana listów pomiędzy Chamberlainem a Mussolinim stwarza warunki, w których można będzie wytworzyć nowy korzystny punkt wyjścia dla stosunków angielsko-włoskich.

Wymiana listów osobistych przyczyni się do rozwiania wzajemnej nieufności i może być interpretowana jako wskazówki, że rząd włoski i rząd brytyjski doszły do porozumienia w zakresie stosunków na morzu Śródziemnym w sposób ujęty przez min. Edena.

W związku z wymianą listów przypominają również oświadczenie min. Edena podczas debaty nad sytuacją międzynarodową w Izbie Gmin. Minister Eden oświadczył wówczas m. in.:

„Wielka Brytania niewątpliwie zamierza bronić swych interesów państwowych na morzu Śródziemnym, podobnie jak i wszędzie na świecie. Nie mamy zamiaru zagrażać interesom innych. Morze Śródziemne jest dla nas głównym szlakiem komunikacyjnym, jednak na tym szlaku jest dość miejsca. O ile zamierzamy utrzymać na tym szlaku naszą pozycję, a do tego dążymy, to nie mamy jednak zamiaru zamy-

kać tego szlaku dla innych. Najmniej zaś pragniemy przeszkadzać narodom, graniczącym z tym morzem. Na morzu Śródziemnym jest dosyć miejsca dla wszystkich, wolny przejazd przez morze Śródziemne leży w interesie zarówno W. Brytanii jak i wszystkich mocarstw śródziemnomorskich. Wielka Brytania nie zamierza prowadzić wobec żadnego kraju ani polityki agresywnej ani polityki zemsty. Myśl podobna ni-

gdy nie powstała w umysłach brytyjskich. Słowo „vendetta” nie ma równoległego określenia w słownictwie angielskim”.

Na ustęp ten przemówienia min. Edena nie zwrócono wówczas uwagi, a na jaką, jak się okazuje, ustęp ten zasługiwał.

Co się zaś tyczy wymiany listów, treść ich trzymana jest w ścisłej tajemnicy i trudno, jak dotychczas, utrzymać jakiegokolwiek informacje na temat ten.

Pan Prezydent Rzplitej wśród Kaszubów Nadola nad jeziorem Żarnowieckim

W dniu wczorajszym P. Prezydent Rzplitej prof. Ignacy Mościcki odwiedził wioskę Nadole, położoną na zachodnim brzegu jeziora Żarnowieckiego.

O godz. 9 rano samochody, wiozące z Juraty P. Prezydenta Rzplitej, przybyły do mostu na Piaśnicy. W miejscu, w którym Piaśnica wypływa z jeziora Żarnowieckiego, Pan Prezydent Rzplitej wraz z rodziną oraz towarzyszącymi mu osobami, kapelanem zamkowym ks. Humpolą, p. wojewodą pomorskim Wł. Raczkiewiczem i starostą morskim Potockim udał się kutrem na przejażdżkę po jeziorze.

Około godz. 11 łódzie, wiozące P. Prezydenta Rzplitej wraz z otoczeniem, dobiły do pomostu w Nadolu. Tu zebrała

się cała ludność wsi z wójtem gminy Maholem i sołtysem na czele, witając Dostojnego Gościa chlebem i solą. Brama triumfalna i cała wieś Nadole przybrane były flagami narodowymi. Pan Prezydent Rzplitej po entuzjastycznym powitaniu razem z otoczeniem zwiedził wieś Nadole, po czym podejmowany był przez właścicieli jeziora Żarnowieckiego, rodowitych Kaszubów, pp. Augustynostwa Konkolów. Przy stole obok Dostojnego Gościa zasiadli przedstawiciele miejscowego społeczeństwa kaszubskiego. Około godziny 13,30 P. Prezydent Rzplitej wraz z towarzyszącymi mu osobami tą samą drogą odplynął łodziami.

W przystępie szału wymordował troje dzieci i zranił ciężko żonę i czwartego synka

Kraków. (PAT) Donoszą z Jasta, że umysłowo chory 37-letni Franciszek Gajewski dokonał w przystępie szału strasznej zbrodni, mordując siekierą troje swoich dzieci, 6-letnią Annę, 2-letniego Michała i 3-miesięczną Zofię, ciężko zaś zranił żonę 32-letnią Marię i 5-letniego syna Józefa. Rannych w stanie bardzo groźnym odwieziono do szpitala. Szaleńca aresztowano.

Zderzenie statków w porcie helskim

W porcie helskim zderzyły się wczoraj dwa statki żeglugi przybrzeżnej. Około godziny 19 w podróż powrotną do Gdyni wypływał z portu statek „Minerwa” z wycieczką 70 osób na pokładzie. Po odbiciu od mola pełną parą ruszył w kierunku wyjścia, przy czym manewrował tak niezręcznie, iż najechał na statek „Gdańsk”, rozbijając mu burtę powyżej linii wodnej. Pasażerów na „Gdańsku” nie było, dzięki czemu obszło się bez wypadku w ludziach. Oba statki o własnych siłach powróciły do Gdyni. Winę wypadku ponosi rzekomo kapitan „Minerwy”, który podobno był nietrzeźwy.

Śmierć w morzu

Wczoraj utonął w pobliżu plaży gdyńskiej 20-letni Jan Wicher, mieszkaniec Gdyni (ul. Chylońska). Świadczenie wypadku pospieszylki tonącemu z pomocą, w chwili, gdy zniknął pod wodą, lecz pływak już nie żył. Śmierć nastąpiła wskutek udaru serca.

Katastrofy 2 wielkich samolotów pasażerskich

Balboa (Panama). (PAT) Amerykański hydroplan komunikacyjny zaginął bez wieści po opuszczeniu Cristobalu. Wodno-planetowiec należał do typu wielkich samolotów komunikacyjnych. Znajdowało się w nim 11 pasażerów i 3 członków załogi.

W poszukiwaniach biorą udział 3 wodno-planetowce, należące do amerykańskich towarzystw komunikacji powietrznej i 22 samoloty marynarki wojennej.

Rzym. Samolot linii komunikacyjnej Rzym — Addis Ababa uległ katastrofie przy starcie z lotniska w Vaditalfa. Samolot skapotował, przy czym natychmiast po przewróceniu się samolotu wybuchł pożar. 8 osób, w tym dwóch pilotów, telegrafista i mechanik zginęło.

„Zawisza Czarny” w Holandii

Warszawa. (PAT) Harcerski statek szkolny „Zawisza Czarny” w dniu wczorajszym zawinął do Imuiden (Holandia). Na statku wszyscy zdrowi. Kapitan i załoga przesyłają rodzinom i znajomym serdeczne pozdrowienia.

Statek „Poznań” ratuje łódź motorową z pasażerami na wodach fińskich

Tragiczny los sternika — Pozbawioną kierowcy motorówką fale niosły na skały wybrzeża szwedzkiego — Gdyby nie polski statek, pasażerowie ponieśliby niechybną śmierć

Wczoraj przybył do Gdańska z północnej Szwecji statek Żegluga Polskiej „Poznań”, przywożąc na pokładzie rodzinę rozbitków, składających się z rodziców i dwojga dzieci, których wyratował na wodach fińskich. Po otrzymaniu wiadomości o pięknym czynieniu załogi „Poznania” redakcja nasza w Gdyni skomunikowała się natychmiast z inspektorem Antkowiakiem z wydziału nawigacyjnego Żegluga Polskiej a następnie z kapitanem statku Zygmuntem Deyczakowskim, uzyskując od nich dokładne szczegóły tego wysoce dramatycznego i niecodziennego wypadku.

— Płynęliśmy — opowiada nam kpt. Deyczakowski — z ładunkiem rudy z północno-szwedzkiego portu Lulea do Gdańska. W niedzielę ranę mijaliśmy wody t. zw. morza Alandzkiego, rozpościerającego się między fińską wyspą Aland i wybrzeżem szwedzkim. Była godzina 5 min. 45, gdy stojący na wachcie drugi oficer statku Werner zawiadomił mnie, że w pewnej odległości zauważył szalupę błąkającą się po falach, z której dawano sygnały jak gdyby wzywające ratunku. Udałem się natychmiast na pokład i po stwierdzeniu, że nieznaną łódź rzeczywiście potrzebuje pomocy zarządziłem akcję ratowniczą. Gdyśmy po-

deszli do łodzi od strony podwietrznej, okazało się, że jest to duża motorówka, w której znajdowali się mężczyzna i kobieta oraz dwoje dzieci, całkowicie już opadający ze sił. Widząc „zbliżający się ratunek” wszyscy wybuchnęli spazmatycznym płaczem. Po zabraniu na pokład rozbitków oraz wyciągnięciu łodzi dowiedzieliśmy się szczegółów dramatu, który poprzednio się rozegrał. Zamożny rzemieślnik fiński Gilden Vikman z Mariehamn na wyspie Aland wybrał się w ub. sobotę z żoną Fanny i dwójkiem dzieci, córeczką Ellą i synkiem Ero na wycieczkę weekendową do położonej w odległości kilkudziesięciu kilometrów miejscowości Eckeroe. Zamierzali początkowo jechać autobusem, z powodu spóźnienia się jednak wyruszyli wynajętą motorówką, której właścicielem był niejaki Karlson z Eckeroe. Karlson sterując siedział na burcie łodzi. W pewnej chwili wskutek uderzenia większej fali, motorówka gwałtownie się pochyliła i sternik wpadł do wody, wykręcając jednocześnie ster w stronę pełnego morza. Rozpędzona łódź pomknęła w przestrzeń, pozbawiona kierowcy, Vikman zaś naprzędno usiłował ją zatrzymać. Wreszcie motor stanął, ale o ponownym uruchomieniu go i skierowaniu łodzi

w stronę tonącego Karlsona mowy być nie mogło z powodu zupełnego braku znajomości tych spraw ze strony Vikmana. Posłużył się więc wiosłami, z których jedno wkrótce wpadło do wody. O jednym wiosle zbliżył się z olbrzymim trudem do miejsca, gdzie rozpaczliwie borykał się z żywiołem nieszczęsny sternik. Los chciał jednak, że gdy łódź była już tylko w odległości 30 m od tonącego, ten znikł pod wodą i poszedł na dno. Zrezygnowani pasażerowie oddali się wówczas na łaskę fal. Dał silny wiatr północno-wschodni, który zaczął motorówkę pędzić w kierunku przeciwnym od ładu w stronę wybrzeża szwedzkiego. Dramatyczna wędrówka po morzu bezwładnej łodzi trwała pełne 18 godzin. W pewnym miejscu przecięto uczęszczany szlak okrętowy. Było to jednak w nocy i z przepływających w pobliżu statków nie zauważono rozpaczliwych znaków o pomoc motorówki. Dopiero nazajutrz rozbitków spostrzegła i wyratowała załoga naszego „Poznania”. Gdyby nie to, łódź zniosłoby na skały wybrzeża szwedzkiego, rozbijając ją o nie a nieszczęśliwi pasażerowie zginęliby prawdopodobnie w falach morskich.

— Początkowo chcieliśmy — kończy kpt. Deyczakowski — wysadzić rozbitków na wybrzeżu szwedzkim, ale ponieważ w tamtych stronach jest ono niedostępne, zdecydowaliśmy się przewieźć ich do Gdańska. Tu oddałem rodzinę Vikmanów pod opiekę gen. konsula fińskiego prof. Noe.

— A co będzie z motorówką — pytamy. — Przecież Żegluga Polska i panowie macie do niej w myśl prawa morskiego tytuł własności?

— Tak, istotnie, ale zrzekliśmy się tego i zwracamy motorówkę osieroconej rodzinie Karlsona, która przypuszczalnie istnieje. Rezygnujemy również z jakiegokolwiek wynagrodzenia.

Z opowiadania kapitana widzimy, że sytuacja pasażerów motorówki była rozpaczliwa i że gdyby nie „Poznań”, cała rodzina Vikmanów już by nie żyła. W wypadkach takich marynarze otrzymują odznaczenia za ratowanie ginących. Mamy nadzieję, że odznaczenia takie nie ominą kapitana i tych członków załogi, którzy w akcji ratunkowej brali bezpośredni udział.

Napad na konsulát sowiecki w Tientsinie

Tokio. (PAT) Sowiecki charge d'affaires złożył na ręce wiceministra spr. zagr. Horinuzi protest z powodu napadu białogwardzistów rosyjskich na konsulát sowiecki w Tientsinie.

Protest sowiecki został odrzucony.

Nankin. (PAT) Również ambasador sowiecki Bogomołow złożył na ręce japońskiego charge d'affaires energiczny protest przeciwko napadowi na sowiecki konsulát generalny w Tien-Tsinie.

Bogomołow twierdzi, że otrzymał od konsula generalnego ZSRR w Tien-Tsinie Smirnowa raport, w którym konsul donosi, iż grupa białogwardzistów rosyjskich, którzy towarzyszyli Japończykom, napadła na konsulát sowiecki w Tien-Tsinie, zdemolowała urządzenie, oraz wywozła dokumenty i akta konsulatu na samochodach ciężarowych.

Napad miał miejsce w niedzielę o godz. 21-ej. Ambasador Bogomołow twierdzi, że napad ten odbył się przy współudziale, względnie z wiedzą oficjalnych czynników japońskich.

Katastrofalna burza z piorunami na Wileńszczyźnie

Wilno. (PAT) We wsi Rzeczeki, pow. wileńskiego piorun trafił w dom 65-letniego Pawła Zgierskiego, zabijając go na miejscu i raniąc jego 25-letniego syna, Zachara. Po upływie 5 minut uderzył piorun po raz drugi w tej samej wsi, zabijając w odległości 300 m. od domu 65-letnią Podbierajską, powracającą z pola i rażąc towarzyszącego jej 21-letniego Wiktora Zapileja.

Historyczny budynek więzienny w Magdeburgu

ofiarowany państwu polskiemu
Berlin. (PAT) Burmistrz Magdeburga dr. Markmann ofiarował państwu polskiemu budynek w obrębie cytadeli magdeburgskiej, w którym podczas wojny światowej był uwięziony Marszałek Piłsudski.

Cieszcie się dzieci!

Nowe zniżki kolejowe w czasie od 5 do 15 sierpnia

Warszawa. (PAT) Niezwykłe powodzenie, jakim cieszyły się w lipcu ulgowe przejazdy na kolejach dla dzieci (1/4 miliona młodocianych pasażerów przewiezionych w ciągu dziesięciu dni) — skłoniło PKP. do powtórzenia tego eksperymentu również i w pierwszej połowie sierpnia.

Nowy okres jazdy za minimalnymi opłatami dla dzieci rozpocznie się na kolejach w dniu 5 sierpnia i potrwa do dnia 15 sierpnia br.

Zasady przewozów są te same, jakie obowiązywały w miesiącu lipcu, t. zn. że każda osoba dorosła, podróżująca za biletem normalnym lub ulgowym, miesięcznym, okresowym itp. ma prawo zabrać ze sobą 5 dzieci, w wieku do lat 14, płacąc za nie zaledwie 1/8 części taryfy.

Ulgą stosowaną jest w ten sposób, że za przejazd pierwotny kasa kolejowa pobiera opłatę w wysokości 25 proc. taryfy normalnej, zaś powrót nastąpi bezpłatnie.

Karty uczestnictwa poza zniżką kolejową, dają dzieciom możliwość odbycia pięknej wycieczki koleją linową, na Kasprowy Wierch za specjalnie zniżoną ceną zł. 1.20 w obie strony.

LIST Z RZYMU

Na drodze do porozumienia włosko-angielskiego

(Od własnego korespondenta)

Ostatnie lata przyniosły zasadniczą zmianę kierunku polityki włoskiej. Włochy z chwilą głębokich przeobrażeń, jakie nastąpiły na półwyspie apenińskim pod wpływem ruchu faszystowskiego, nadały swej polityce kierunek wybitnie aktywny. Społecznie zjednoczone, wzbogacone jednolitymi wysiłkiem pracy, poczuwające się do swej mocy i tradycji rzymskich — Włochy zechciały w najbliższym swym zasięgu, tj. na morzu Śródziemnym, być nie przedmiotem a podmiotem władzy. Zabór Abisynii stworzył zakrojone na wielką skalę interesy włoskie w basenach mórz Śródziemnego i Czerwonego, usuwając zwolna w cień i na dalszy plan interesy Francji, osłabionej dziś wewnętrznymi rozgrywkami.

Włochy zaczynają czuć się gospodarzem na morzu Śródziemnym, a angielska hegemonia śródziemnomorska znalazła się w niebezpieczeństwie.

Podczas wojny abisyńskiej oraz zaraz po wojnie przeciwieństwa włosko-angielskie zaostriżyły się bardzo. Nastąpiło wprawdzie odprężenie przez zawarcie angielsko-włoskiego gentlemen agreement w początku r. b. Lecz nie wydało ono spodziewanych rezultatów, gdyż w zasięgu włoskiej potęgi śródziemnomorskiej rozgrywał się w dalszym ciągu dramat hiszpański, którego wyniki w razie zwycięstwa czerwonych mogłyby być śmiertelnym ciosem dla planów włoskich.

Przeciwieństwa włosko-angielskie są daty stosunkowo niedawnej.

Ani przed wojną światową, ani po wojnie, dopóki Włochy faszystowskie nie osiągnęły poczucia swej mocy i potrzeby ekspansji — nie zachodziły wypadki, mogące poróżnić oba kraje.

Nawet tak drażliwa ekspedycja włoska do Libii i Cyrenajki, sąsiadujących bezpośrednio z Egiptem, połączona z zajęciem wysp Dodekanezu, nie wzbudziła jawnego, zadokumentowanego dyplomatycznie sprzeciwu Anglii.

I dopiero gdy Włochy stanęły na silnych nogach, rozpoczęły się ujawniać przeciwieństwa włosko-angielskie, które ostatnio szczególnie jaskrawy wyraz znalazły w rozgrywkach, związanych z wojną domową w Hiszpanii.

Oparte dość solidnie na kontynencie o Rzeszę, Włochy jawnie poczęły popierać gen. Franco i przeciwstawiły się inii politycznej angielsko-francuskiej, realizowanej praktycznie na terenie walk w Hiszpanii, a teoretycznie w Komitecie nieinterwencji w Londynie. Kryzys, jaki ostatnio nastąpił w Komitecie nieinterwencyjnym był również kryzysem rozgrywki włosko-angielskiej na morzu Śródziemnym.

Do wojny jednak teraz nie dojdzie. Świat wyraźnie nie ma ochoty się bić. Partnerzy ponownie odkładają broń i wolą zasiąść wspólnie przy zielonym stole konferencji.

Ze strony angielskiej dużą rolę odgrywa realizm polityczny narodu kupieckiego, który przywykł osiągać swe zamierzenia drogą pokojową. Następnie zmieniła się dla Anglii również sytuacja na półwyspie Iberyjskim, gdzie w rękach gen. Franco znajdują się olbrzymie przedsiębiorstwa angielskie, produkujące piryty, miedź i rtęć, nieodzowne dla dalszego programu zbrojenio-wego Anglii. Wreszcie sytuacja na Dalekim Wschodzie, gdzie interesy angielskie mogą być zawsze narażone, wpłynęła również na ustępliwość Wielkiej Brytanii. Dziwnym zbiegiem okoliczności Anglia zdradza chęć porozumienia z Włochami w chwilach, gdy na Dalekim Wschodzie, jak to miało miejsce zeszłego roku, sprawy nie układają się dla niej pomyślnie.

Ostatnio prasa włoska w szeregu artykułów dała do zrozumienia, że Włochy uznają również interesy angielskie na morzu Śródziemnym. Oznaczać to ma zapewne, że Włochy, jako jeden z najważniejszych gospodarzy basenu Śródziemnomorskiego, uznają angielski serwitut przejazdu i drogi do Indii. Uznają — jako gospodarz...

Wydaje się, że tradycyjnie doskonała polityka włoska osiągnie na teraz

Komuniści sowieccy nie znają... Marksa

Po 20 latach Stalin rzuca hasło: Mózgi frontem do Marksa!

Ze Wszechrosyjska Partia Komunistyczna jest w gruncie rzeczy bezideowym ścięciem, do którego spływają przeważnie różne szumowiny, różni lotrzykowie i spryciarze po prostu tylko dla kariery i „łobu” o tym świadczą namietne zarzuty, jakie pod jej adresem skierował w swym ostatnim, głośnym przemówieniu Stalin, poruszając, między innymi, sprawę powszechnie w partii obserwowanej nieznajomości „Kapitału” i w ogóle dzieł Marksa. Spodziewać się należy, że dyktator sowiecki, wywrze rychło silny nacisk, by wreszcie podjęto w partii pracę nad społecznym i politycznym uświadomieniem wszystkich bez wyjątku jej członków. Stalin zabrał się natychmiast do

odpowiednich przygotowań i — w 20-tym roku reżimu bolszewickiego! — eisnął w partię hasło: Mózgi frontem do Marksa!

Obecnie, już, na komendę, rozległo się w całej prawie prasie sowieckiej, że każdy komuniści powinien jaknajstanniej prze studiować dzieła Marksa oraz takich klasyków, jak Engels, Lenin i... Stalin. A, że jeszcze nie wszędzie wśród mnogich ludów w ZSSR, dość „upodobniono” języki lokalne do panujących „sowieckiego”, nasuwa się automatycznie konieczność przekładania ich na te języki. Niektóre pisma nagle przypomniały sobie i gorszą się obłudnie, że po dziś dzień nie przetłumaczono na żaden język lokalny podstawowych dzieł Marksa,

Engelsa, Lenina i „Zagadnień leninizmu Stalina”. Dziedzina ta karygodnie zalegała odłożeniem. Teraz to się zmienia, prasa wszakże alarmuje, że robotę przekładową powierza się niewykwalifikowanym grzybiorkom i ostatnio rządowym partaczom. Ponadto, kiepsko jest z drukiem. W Moskwie i w środkowej Rosji zavalono drukarnie na długo zamówieniami aktualniejszymi stan zaś drukarni prowincjonalnych, obcojęzycznych prezentuje się opłakanie.

Jak się okazuje, w tych warunkach znajomość literatury marksowskiej jest powszechniejsza na warszawskich Nalewkach niż we Wszechrosyjskiej Partii Komunistycznej.

Pogotowie wojenne Japonii

Osiem elementów pogotowia wojennego — Brak nafty i żelaza w Japonii — Przejrzana polityka gromadzenia zapasów

W międzynarodowej klasyfikacji pogotowia wojennego osiem zasadniczych elementów decyduje o odpowiednim miejscu, a mianowicie: siły ludzkie, zakłady przemysłowe, węgiel, żelazo, nafta, saletra, siarka, miedź. Spośród wymienionych surowców, niezbędnych do prowadzenia wojny, Japonia odczuwa brak nafty i żelaza.

Ciężkim zagadnieniem dla Japonii jest brak nafty. Obecnie nie tylko cała armia japońska jest w najwyższym stopniu zmortyzowana, ale również okręty japońskie opalane są głównie naftą. Japonia konsumuje rocznie ok. 3.180 mil. litrów, na którą to sumę z krajowej produkcji przypada zaledwie ok. 318 mil. l. W najlepszym więc

wypadku, gdyby zapotrzebowanie wojenne nie przekraczało pokojowego, Japonia mogłaby liczyć zaledwie na jedną osmą niezbędną ilość nafty z własnych terytoriów.

Drugą militarno-gospodarczą bolączką Japonii jest kwestia żelaza. Przemysł japoński pochłania rocznie ok. 2 milionów ton żelaza, a japońska produkcja krajowa wynosi zaledwie 200 tys. ton rocznie. Żelazo mandżurskie łącznie z japońskim i koreańskim pokrywa ledwie połowę zapotrzebowania pokojowego.

W przewidywaniu czy przygotowaniu do wojny, Japonia poczyniła zapasy nafty i żelaza, które pozwolą jej prowadzić działania wojenne w ciągu przynajmniej jednego roku. Admiralicja japońska poczyniła zapasy nafty w ilości około 3.200 mil. litrów, czyli tyle, ile rocznie potrzebuje przemysł i wojsko na stopie pokojowej. Ten zapas łącznie ze statkami handlowymi daje gwarancję samowystarczalności na okres co najmniej jednego roku.

Podobnie Japonia poczyniła ostatnio olbrzymie zakupy łożu zagranicznego. Np. w r. 1934 Japonia kupiła tylko w USA. milion ton łożu.

Jeśli zatem krótka wojna nie grozi Japonii klęską braku surowców, nawet w wypadku całkowitego zamknięcia dowozu z zewnątrz, o tyle perspektywa dłuższej wojny przedstawia się w innym świetle.

Japonia może być samowystarczalna przez dłuższy okres czasu w dziedzinie materiałów wybuchowych (siarka, saletra), miedzi, cyny, gumy i aluminium, zastępując ich brak w ostatecznym razie produktami syntetycznymi, poważne natomiast trudności nasuwa zagadnienie metali barwnych. Najdotkliwiej daje się odczuć w Japonii brak niklu, tak niezbędnego w przemysle wojennym. Nikiel sprowadza Japonia z Nowej Kaledonii.

W tej samej kolonii francuskiej Japonia zaopatruje się w chrom, odgrywający dużą rolę w przemysle wojennym. Ołowiu i cynku — metali niezbędnych w produkcji pocisków — Japonia posiada w ilości odpowiadającej zaledwie 10 procent obecnemu zapotrzebowaniu.

Bardzo dotkliwie odczułaby Japonia w razie długiej wojny brak manganu, którego głównym dostawcą jest Rosja i Brazylia. Podobnie kwestia bawełny w razie zamknięcia dowozu do Japonii przedstawia się w czarnych barwach.

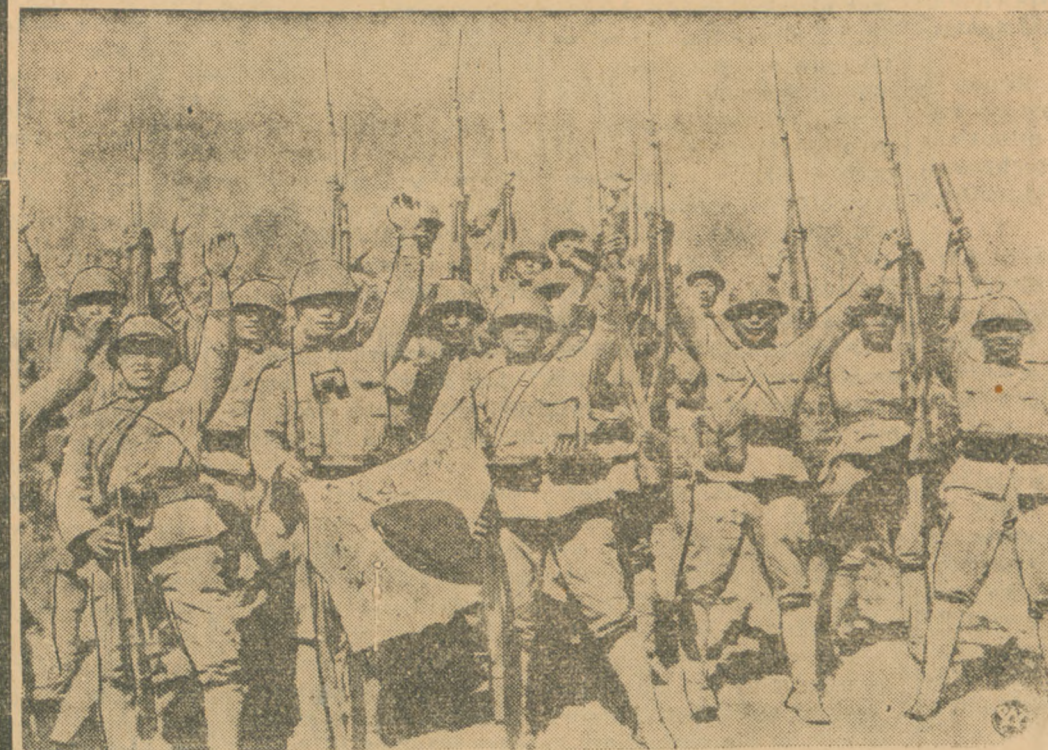
Tak więc w prowadzeniu krótkotrwałej wojny Japonia może się obejść bez pomocy z zewnątrz i najściślejsza blokada nie zdołałaby jej złamać, duża natomiast wojna mogłaby zakończyć się klęską dla Japonii na skutek braku surowców.

Przy zaburzeniach żyłkowo-kiszorkowych, powstałych głównie po zbyt obfitym jedzeniu i piciu, szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa jest prawdziwym dobrodziejstwem. Zalec. przez lekarzy.

Kongres międzynarodowej Konferencji Studentów

W dniach od 6 do 9 sierpnia r. b. odbędzie się w Paryżu kongres Międzynarodowej Konferencji Studentów (Confederation Internationale des Etudiants), w którym wezmą udział delegaci 30 państw, reprezentujących przeszło milion studentów. Kongres organizowany jest przez Związek Narodowy Studentów Francuskich.

Z polski wyjeżdża na zjazd delegacja Polskiego Akademickiego Związku Zbliżenia Międzynarodowego „Liga”, z prezesem „Ligi” p. Jerzym Przedsiedzielnikiem na czele.



Zdjęcie nasze przedstawia jeden z oddziałów japońskich, powracający po zwycięskiej utarczce z Chińczykami z okrzykiem triumfu „Banzai” do swych koszar pod Pekinem.

Propaganda walk religijnych wśród Niemców w Polsce

W ostatnich czasach wśród Niemców w Polsce, uprawiana jest propaganda nowej religii niemieckiej na łamach świeżo powołanego do życia dwutygodnika p. n. „Posener Anzeiger”, który, jak to wynika z opublikowanych w ostatnim numerze oświadczeń, postawił sobie za cel przeprowadze-

nie wśród Niemców w Polsce walki o „wzbyty obłudy i martwych form chrześcijaństwo czynu (Tatchristentum)”.

Pismo jest wydawane przez ludzi, zaliczających się do t. zw. kół młodoniemieckich („Jungdeutsche Partei”).

W wywozie węgla do Austrii Polska na pierwszym miejscu

Wiedeń (PAT). Kontyngent na przywóz węgla do Austrii na miesiąc sierpień ustalono na 73.200 ton, gdy w tym samym okresie r. ub. importowano zaledwie 56.100 ton.

W imporcie węgla do Austrii na pierwszym miejscu figuruje Polska, mając przy-

znany kontyngent na sierpień w wysokości 44.500 ton poza transakcjami kompensacyjnymi, które obejmują dalsze 8 tys. ton. Ogólny kontyngent na przywóz koksu w m. sierpniu wynosi 14 tys. ton, z czego na Polskę przypada 4200 ton.

Ustalenie ogólnych norm dochodowości w rolnictwie

Dowiedujemy się, że w ubiegłym tygodniu zakończyli się w Ministerstwie Skarbu prace, związane z ustaleniem ogólnych norm dochodowości w rolnictwie, na pod-

stawie których będzie wymierzany podatek dochodowy za rok 1938 tym gospodarstwom rolnym, które nie prowadzą prawidłowej rachunkowości, przewidzianej rozporządzeniem wykonawczym do ordynacji podatkowej. Jak nas informują z kół młodzi rolników, normy te, ustalone w porozumieniu z organizacjami względnie z samorządem rolniczym, zostały już wysłane do poszczególnych izb skarbowych. Nie są one na ogół wyższe od norm zeszłorocznych przekraczając te ostatnie w niektórych ok-

reżach stosunkowo niewiele.

Głos Pomorza w Senacie

o Wszechnicy w Toruniu

Dzisiaj zamieszczamy dalszy ciąg interpelacji senatora Tadeusza Seiba do p. ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego w sprawie utworzenia uniwersytetu na Pomorzu.

W końcowych rozdziałach pierwszej części swej interpelacji senator Seib przytacza

dalsze opinie i głosy o potrzebie Wszechnicy na Pomorzu

Oprócz wymienionych tu już osób wypowiadali się za stworzeniem szkoły akademickiej na Pomorzu, Artur Górski, prof. dr. Karol Górski, dr. Zygmunt Wojciechowski, prof. Uniw. Pozn., Zygmunt Mocarski, dyrektor Książnicy Miejskiej im. Kopernika w Toruniu, który na omawiany temat napisał nawet obszerną pracę (obecnie w druku) pod wymownym tytułem „O potrzebie wyższego szkolnictwa na Pomorzu“.

Nie chcąc mnożyć argumentów, a przez to rozbudowywać zbytnio ram niniejszej interpelacji, nie przytaczam głosów jeszcze wielu innych miarodajnych czynników, ustosunkowujących się pozytywnie do omawianego tu zagadnienia, ani też nie przytaczam opinii będących wyrazem żywego zainteresowania się tą sprawą polskich sfer naukowych w Gdańsku, a także uczonych obcych.

Nie mogę tylko pominąć jeszcze faktu, że w czasie pobytu w Toruniu Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Wojciecha Świątłowski (1936 r.) ks. prałat A. Mańkowski, prezes miejscowego Tow. Nauk., wygłosił na zebraniu Zrzeszeń Naukowych i Kulturalnych referat, uzasadniający w najdrobniejszych badaj szczegółach, konieczność powołania do życia wyższej uczelni na Pomorzu. Wręczono wówczas dostojnemu przedstawicielowi Rządu odpowiedni memoriał, którego treść spotkała się z życzliwym przyjęciem.

Znamienne dla tej sprawy jest również stanowisko pomorskiej młodzieży akademickiej, owego elementu, który wraz z całym światem naszej młodzieży przygotowuje się obecnie do przejęcia dotychczasowego dorobku narodu, a wraz z tym i odpowiedzialności za jutrzejsze koleje Państwa Polskiego.

Na ostatnim zjeździe Pomorskiej Młodzieży Akademickiej, odbytym w Toruniu b. r. nie pominięto o mówienia tej tak ważnej dla Pomorza potrzeby. Oto w referacie, wygłoszonym na zjeździe przez Franciszka Przytarskiego, prezesa Koła Prawników i Ekonomistów przy Uniw. Pozn. czytamy następujące zapewnienie:

„Dążyć będziemy do tego, by wielkie wartości naszej rodzimej kultury stały się częścią wielkiej kultury narodowej i jej swoistym barwkiem, by dobre i zdrowe cechy ludu pomorskiego stały się podstawą charakteru całego polskiego narodu. Wiedząc zaś o tym, że każda kultura i nauka musi mieć swe ognisko i źródło, żądamy bezwzględnie, by tu, na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej, w Toruniu utworzony był Uniwersytet Pomorski oraz Wyższa Szkoła Handlu Morskiego z siedzibą w Gdyni“.

II. Racje przemawiające za Uniwersyteciem na Pomorzu

W przytoczonych poprzednio opiniach traktujących o konieczności założenia wyższej szkoły na Po-

morzu, podano w kilku wypadkach przyczyny owej potrzeby. Przyczyny te wynikają głównie:

a) z obowiązku wszechstronnego poznania i badania regionu pomorskiego, posiadającego wiele odrębnych cech w porównaniu z innymi częściami Rzeczypospolitej;

b) z niezbędności stworzenia tu ogniska kultury i nauki polskiej, które przeciwdziałałoby rozległej do tąd ekspansji czynników obcych oraz paraliżowało ich wrogie wpływy kulturalne;

c) z obowiązku nawiązania przez Polskę bardziej bezpośredniej współpracy kulturalnej i naukowej z państwami bałtyckimi i wreszcie;

d) z racji konieczności nadania konkretnych form wielowiekowemu dążeniu ziemi pomorskiej do posiadania własnej wszechnicy.

Odrębność cech regionu pomorskiego to zagadnienie tak powszechnie znane, że nie uważam za celowe rozwodzić się nad nim zbyt szczegółowo. Wystarczy, gdy wspomnę, iż nauka polska znajdzie tu dla siebie rozległe możliwości do poczynania badań naukowych — a więc zarówno przyrodniczych jak geograficznych, historycznych, językoznawczych, etnograficznych, ekonomicznych czy socjologicznych.

Szmat ziemi nad Bałtykiem, skupiający tak rozległe perspektywy dla gospodarczego i mocarstwowego rozwoju Rzeczypospolitej — część Polski posiadająca parotysięczną i bujną zarazem przeszłość historyczną gromadzi w sobie musi całe bogactwo materiałów podpadających działalności badawczej i naukowej.

Przykro jest jednak stwierdzić, że bogactwo to jest eksploatowane dotąd głównie przez badaczy obcych i nierzadko dla celów nie pozbawionych tendencji nam nie przyjaznych. Na teren ten promieniują przede wszystkim ogniska kultury niemieckiej przez żywą działalność badawczą a także i propagandową uniwersytetów oraz instytutów naukowych, otaczających zwartym pierścieniem Pomorz, a mianowicie: w Królewcu, politechniki gdańskiej (z mocno rozbudowanym wydziałem ogólnym), w Gryfii i Kilonii. Zauważyć przy tym należy, że i dla uniwersytetów w Berlinie i w Wrocławiu sprawy Polski zachodniej, a więc Pomorza nie są obojętne.

Niezbędnym warunkiem „ze stanowiska potrzeb i ambicji ogólnopaństwowych“ jest nawiązanie współpracy naukowej ze wszystkimi państwami bałtyckimi. Tymczasem — powtarzam za prof. J. Kostrzewskim —

„wysoki mur wiedzy uniwersyteckiej otacza basen Bałtyku, a jedyny wyłom w tym murze stanowi obszar Polski, nie posiadającej ani jednej szkoły wyższej, nie tylko na wybrzeżu, lecz w ogóle na Pomorzu. W innych zaś uniwersytetach polskich zagadnienia bałtyckie i nordyjskie traktowane są po macoszemu... Wystarczy stwierdzić, że nie mamy ani jednej katedry historii skandynawskiej, ani jednej katedry zachodniej słowiańskiej, ani jednej katedry języków nordyjskich... Nie ulega wątpliwości, że jest to stan niegodny wielkiego narodu, mającego ambicję do odegrania jakiejś roli na Bałtyku, że jest na dłuższą metę niedopuszczalnym, żeby w naukowej społeczności nadbałtyckiej, gdzie stają do współpra-

cy mała Estonia, Łotwa i Litwa, tylko trzydziestomilionowa Polska świeciła nieobecnością“.

Stworzenie tu wszechnicy ukoronowałoby wreszcie kilkusetletnie tradycje myśli uniwersyteckiej na Pomorzu, o czym tak często traktuje w swoich referatach ks. prałat Mańkowski. Tradycje te bowiem sięgają ostatnich lat XIV w., kiedy to papież Urban 6 bullą wystosowaną 9. 2. 1386 r. do wielkiego mistrza Konrada Zolnera zezwolił na otwarcie w Chełmnie wyższej uczelni na wzór najstarszej i podówczas najsławniejszej bonońskiej. I chociaż projekty te nie zostały zrealizowane, nie przestały one jednak absorbować myśli społeczeństwa pomorskiego. Przejawiało się to w częstych, acz równie nieudanych próbach wykorzystania przez świat katolicki na przestrzeni długich lat aktu erekcyjnego papieża Urbana. Dopiero w 370 lat po nadaniu miał on być w części wykonany. Stało się to przez stworzenie w Chełmnie filii uniwersytetu krakowskiego z dwoma wydziałami: filozoficznym i prawniczym. Nie długi jednak był jej żywot. Po niespełna 18 latach istnienia pozostała z niej tylko nazwa.

O założeniu wyższej szkoły na Pomorzu myśleli również protestanci. Znane są zabiegi w tym kierunku świętego burmistrza toruńskiego Henryka Strobanda (starszego), założyciela gimnazjum w Toruniu, które podniesiono potem do roli gimnazjum akademickiego.

Po rozbiorach Polski rozdziły się dość często i wśród Niemców zamierzenia uruchomienia na Pomorzu szkoły wyższej. Zamierzenia te wynikały oczywiście nie tyle z chęci zrealizowania pragnień i zaspokojenia tęsknot społeczeństwa pomorskiego w tym zakresie — nie tyle z racji istotnych potrzeb tego społeczeństwa — ile raczej z pobudek politycznych, a mianowicie:

„ze względu na walkę wschodniej granicy między światem germańskim i słowiańskim“ jak to wyraźnie przyznał Niemiec z Brzega Wilhelm Niemann (powtarzam za Z. Mocarskim). Dobitnie podkreślił to zaś w kilkadziesiąt lat później najwyższy w państwie autorytet, bo cesarz Wilhelm II podczas otwarcia politechniki gdańskiej. Zadania jej zamknął on w słowach:

„Wybudowana na ziemi zdobytej niegdyś dla kultury niemiecką energią, powinna stać się tutaj mocną twierdzą, oddziałującą na cały kraj pobudzającą, popierającą i zapładniająco niemiecką naukę, niemiecką pilnością i niemieckim duchem“.

Przez powołanie do życia politechniki gdańskiej, znakomicie rozbudowanej i wyposażonej, zrealizowano myśl o wyższej uczelni w tej części kraju. Istnieje ona do dziś i rozbudowuje się w dalszym ciągu, pozostając wierna cytowanym poprzednio wskazaniom Wilhelma II. Wprawdzie obecne warunki polityczne mocno się zmieniły w porównaniu z rokiem 1904 jako datą otwarcia politechniki gdańskiej, tym niemniej szkoła ta już choćby z tego tytułu, że pozostaje poza granicami Rzeczypospolitej i że służy w dalszym ciągu idei niemieckiego nacjonalizmu, nie przedstawia dla Pomorza żadnej wartości.

W celu przeciwdziałania jej wpływowi na terenie Pomorza, przypadłego Polsce, musi w tej części Rzeczypospolitej powstać uniwersytet, który by bronił polskiej kultury i stwarzał polskie wartości naukowe. (Ciąg dalszy nastąpi).

Kronika polityczna

URLOP WICEMINISTRA OŚWIATY

Podsekretarz stanu w ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia publicznego p. dypl. Jerzy Ferek - Bleszczyński rozpoczął z dniem 2-go bm. trzytygodniowy urlop wypoczynkowy.

Z DYPLOMACJI

Posel norweski w Warszawie p. N. Ditleff wyjechał. Zastępuje go w charakterze chargé d'affaires a. i. attaché legacyjny p. Egil Holmbo.

Posel japoński p. Nobumiti Ito wyjechał z Warszawy. Zastępuje go w charakterze chargé d'affaires a. i. pierwszy sekretarz poselstwa p. Atsushi Kimura.

Z Naczelnej Rady Kupiectwa polskiego

Wobec znacznego rozszerzania się zakresu działalności Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego został powołany w skład dyirekcji Naczelnej Rady poseł Brunon Sikorski, dotychczasowy dyrektor Wielkopolskiego Związku Chrześcijańskich Zrzeszeń Kupieckich w Poznaniu. Od dnia 1-go sierpnia r. b. więc dyirekcję naczelnej Rady stanowią będą pp. Andrzej Czarnecki i Brunon Sikorski.

Cenniki na artykuły spożywcze

Zgodnie z instrukcją ministerstwa spraw wewnętrznych, we wszystkich sklepach spożywczych winny znajdować się na widocznych miejscach cenniki na artykuły powszechnego użytku, orientujące klientów o cenach, jakie kupcy pobierają za sprzedawane przez siebie towary.

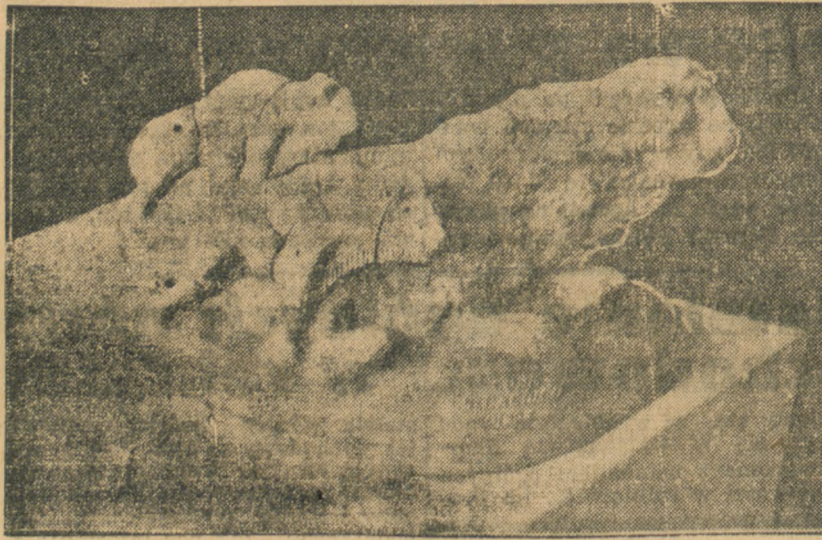
Można już korzystać z kredytów pod zastaw ziemiopłodów

Państwowy Bank Rolny przydzielił instytucjom kredytowym województwa pomorskiego do rozprowadzenia wśród miejscowego rolnictwa 1.700.000 zł. na kredyt pod rejestrowy zastaw zboża oraz 350.000

zł. na kredyt zaliczkowy dla drobnych gospodarstw.

Z uwagi na trudne położenie finansowe rolnictwa. Pomorska Izba Rolnicza zachęca rolników do pełnego wykorzystania wyżej podanych możliwości kredytowych.

Żubry sprzed 25 tysięcy lat



Staraniem Dyirekcji Naczelnej Lasów Państwowych sprowadzono do Polski odlew pierwszej ze znalezionych na świecie rzeźb przedhistorycznych. Rzeźba, przedstawiająca żubry pochodzi z epoki magdaleńskiej, to jest sprzed 20 do 25 tysięcy lat. Oryginał tej rzeźby odnalazł prof. Begouen w iaski-

ni Tuc d'Audoubert (Południowa Francja) w 1913 r.

Jeden z siedmiu odlewów znalazł się w Polsce i wystawiony jest w Instytucie Propagandy Sztuki w Warszawie, poczym przewieziony będzie do muzeum ostatniej „stolicy żubrów“ na świecie Białowieży.

Egzaminy dla leśniczych i podleśniczych prywatnych

W dniach od 21 do 24 lipca br. odbyły się w Pomorskiej Izbie Rolniczej egzaminy dla kandydatów na leśniczych i podleśniczych, zatrudnionych w lasach prywatnych.

Kwalifikacje do zajmowania stanowisk leśniczych, przy egzaminie uzyskali: pp. Gorszczyński Jan, Budzyński Kazimierz, Kowalski Stanisław, Kulczyński Kazimierz, Majewski Antoni i Łojek Kazimierz.

Kwalifikacje do zajmowania stanowisk podleśniczych uzyskali: pp. Gabriel Willy, Grunwald Joachim, Woelk Kurt, Koźlik Stanisław i Pasiczyński Leon.

Najwięcej gmin wiejskich jest o powierzchni od 50-100 km kw

Według podziału administracyjnego w dniu 1 stycznia 1937 roku, mieliśmy w Polsce 3133 gmin wiejskich, z których największą ilość stanowiły gminy o powierzchni od 50 do 100 kilometrów kwadratowych, ponieważ takich mamy 1111. Następnie idą gminy o powierzchni 100-150 km. kw. — 809 gmin, poniżej 50 km. kw. — 563, od 150-200 km. kw. — 226, powyżej 300 km. kw. — 194, od 200 do 250 km. kw. — 141, od 250 do 300 km. kw. — 89.

500-lecie Gutenberga

Dyrektorzy Bibliotek Publicznych w Nowym Jorku uchwalili urządzić zimą 1939 roku względnie latem 1940 z okazji 500-nej rocznicy sztuki drukarskiej wielką wystawę. Wystawa obejmie cztery działy: 1) okres przed Gutenbergiem, 2) drukarstwo 15-go wieku, 3) okres średniowieczny i 4) okres nowoczesny.

Pomorze - przodujące województwo w kulturze rolnej

Dział ten poświęcony jest gospodarstwu wiejskim, zarówno większej jak i mniejszej własności, które swoim dorobkiem i organizacją pomnażają kulturę rolną.

Pluskowęsy - Kuczwały, Antonina Kalkstein Pluskowęska hodowla konia szlachetnego „półkrwi”

Pluskowęsy — Kuczwały w powiecie toruńskim od wieków w rodzinie Kalksteinów, w okresie niewoli były zawsze zarzewiem najszlachetniejszych myśli niepodległościowych... Ostatni właściciel Antoni Kalkstein, działacz pomorskiej ziemi — umiał skupiać wokół siebie ochocze sily pełnych patriotyzmu obywateli... Wobec trudnego podówczas frontu politycznego, skierowanego ostrzem przeciwko Polakom — Antoni Kalkstein z najwyższym entuzjazmem od roku 1863 prowadził czynną pracę nad naszą racją stanu... Na potajemnych naradach, w najtajniejszych ośrodkach krzewił wiarę wytrwania... a na sejmikach gospodarczych podnosił światłe słowa rzetelnego gospodarowania. Nie szczędził nigdy pieniędzy na zbrojne

demonstracje przeciw zaborcy, który ciemnił... Jako poseł polski w pruskim parlamencie ustawicznie zabierał głos w żywotnych kwestiach politycznych, dokumentując wszystkim polskie oblicze tej ziemi, którą reprezentował... Zgasły ten, wielkiej miary patriota szedł wzorem swego znakomitego przodka Ludwika Krystiana Kalksteina szlachcica z Prus Książęcych, który około 1640 r. służył w wojsku w Polsce, a do Warszawy przybył przeciwko elektorowi brandenburskiemu... Z nienasyconej złości, przez wysłanników elektora brandenburskiego podstępnie z terytorium polskiego porwany, zginął w Prusach w r. 1672...

Na Pluskowęsach — Kuczwałach, mimo podeszłego wieku, żywo interesuje się całością gospodarstwa Pani Antonina Kalkstein, z domu hr. Sierakowska. Piękne te dobra, pod sprężystą administracją p. Zygmunta Mellina, służą dobrym przykładem organizacyjnym. Majątki nastawione są na wytwórczość roślinną i hodowlę. Na szeroka skalę podjęta jest hodowla konia szlachetnego półkrwi!

węszach na systematycznym i konsekwentnym działaniu, logicznie prowadzącym do standaryzacji pogłowia. Wy-

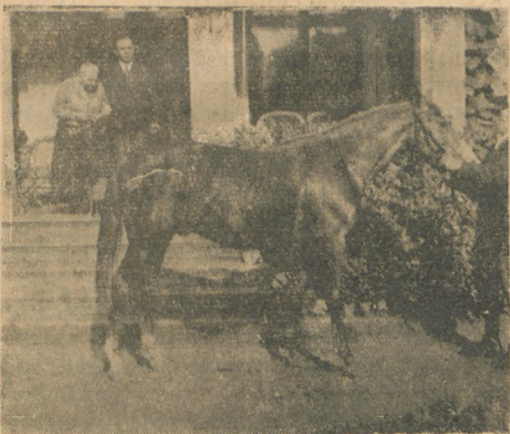
utrzymywania czolowych reproduktorów. Przez promieniowanie przykładowe, w pracy hodowlanej, Pluskowęsy

ogólną zdrowotnością. Hodowla Pluskowęska zapisana jest w Pomorskim Związku Hodowli Konia szlachetnego „półkrwi” w Toruniu, gdzie wszystkie klacze posiadają swoje rejestry, do których następnie wciągany jest prychówek. (Ponieważ w naszych wydawnictwach drukuje się obecnie praca naczelnika wydziału wytwórczości zwierzęcej Pomorskiej Izby Rolniczej p. Maksymiliana Szczepkiego p. t. „Ku ustaleniu konia szlachetnego półkrwi” — przeto w opisie nie podajemy danych odnośnie prac w tym zakresie, odsyłając czytelnika do naszego odcinka, wszechstronnie i wyczerpująco przedstawiającego poruszone zagadnienie).

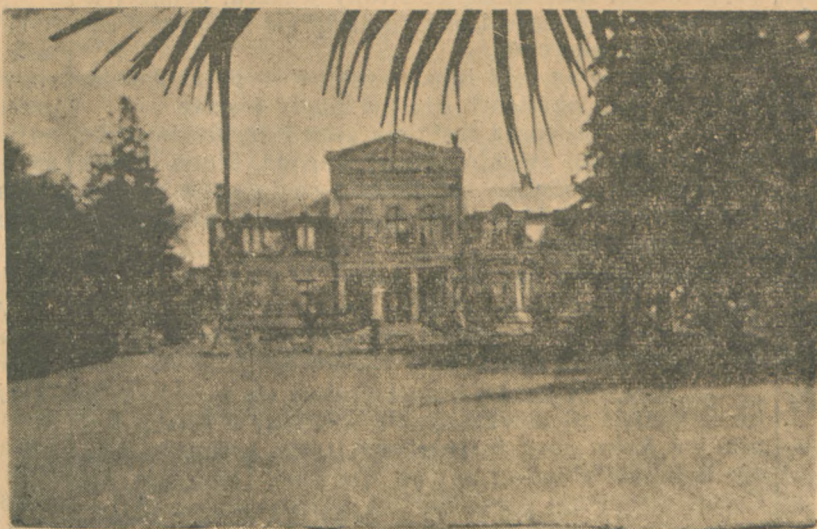
Hodowla pluskowęska w fachowych kołach uchodzi za wybitnie dobrze postawioną i prowadzoną — i jako taka wymieniana jest w całym szeregu prac w literaturze hodowlanej.

Możliwości swoje zawdzięcza również przez posiadany teren gospodarczy, nieodzowny dla hodowli konia na szerszą skalę.

Na regionalnym pokazie koni remontowych w Toruniu w roku obecnym (13—15 lipiec 1937) Pluskowęsy otrzymały srebrny medal Pomorskiej Izby Rolniczej, a nadto nagrodę pieniężną i premię



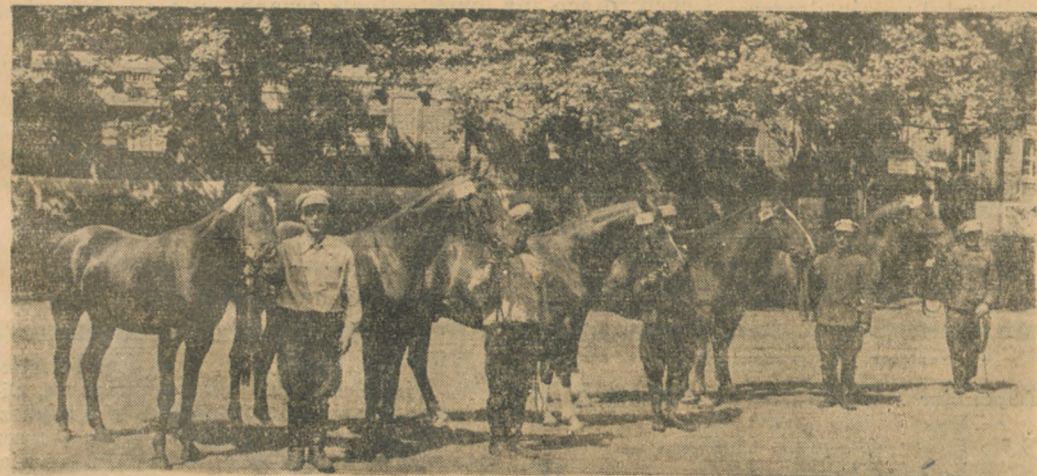
Pani Antonina Kalkstein w towarzystwie p. Kozmelli przegląda poszczególne konie.



Dwór w Pluskowęsach.

niki są bardzo dodatnie, o czym świadczą wyróżnienia i nagrody otrzymywane na pokazach końskich, jak również stosunkowo liczny odbiór koni przez wojsko. W tej chwili w Pluskowęsach jest 38 klaczy stadnych i 4 reproduktory, wysokiej klasy.

nadto spełniają rolę nad wyraz pozytywną dla ogólnych zamierzeń. Dowodem tego niewspółmiernie lepsze w tym zakresie wyrównanie pogłowia. Ciekawe są tutaj urządzenia wewnętrzne stajen, a wszędzie panuje wzorowa czystość. Obszerne okólniki dla młodzieży końskiej



Remonty z Pluskowęs w r. 1936.

Polska słynęła kiedyś z hodowli koni. Obecnie zaczyna się napowrót odradzać w tym zakresie, a sprzyja temu nakreślona przez Państwo zasada, ujmująca potrzebę hodowli końskiej w różnych warunkach, różnorodnych typów, począwszy od konia szlachetnego, a kończąc na t. zw. pogrubionym. W tym celu ustanowione są okręgi hodowlane, a stanowią one ważne ogniska w państwowym planie, umożliwiającym stosowanie wszystkich czynników zachęty i pomocy w stosunku do ściśle określonego typu. Pomorze, dla swoich warunków hodowlanych ma przeznaczoną hodowlę konia szlachetnego „półkrwi”. Województwo nasze stanowi już obecnie, obok poznańskiego, wybitny okręg hodowlany, produkujący dużą ilość koni kawalerskich, na podkładzie wschodnio-pruskim i hanowerskim. Dotychczasowy rezultat pracy w tym kierunku postawił Pomorze tak u większej jak i mniejszej własności na wysokim stosunkowo poziomie. Do większych hodowli pomorskich na czoło produkcji doborowego materiału wysuwa się maj. Pluskowęsy, rok rocznie dostarczający remonty. Praca w dziedzinie hodowli koni podjęta została w Plusko-

Pluskowęska stacja kopulacyjna ma duże znaczenie dla okolicy. Szczegół-

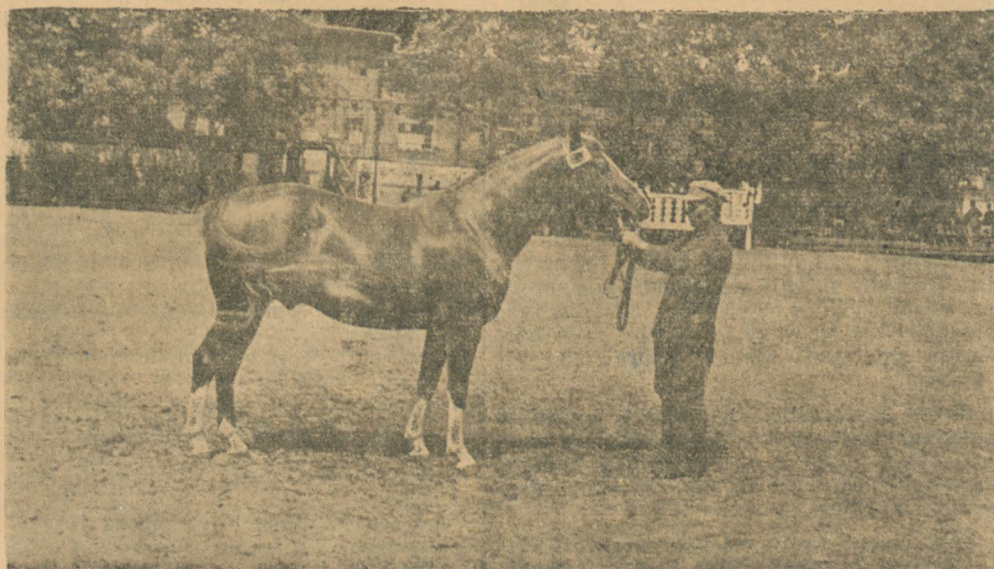
zapewniają prawidłowy jej rozwój, przez ciągły ruch na powietrzu. Liczna obsłu-

za „Impeta” zakupionego przez wojsko razem z pluskowęską stawką.

Hodowla konia szlachetnego półkrwi jest bardzo droga, połączona z nadzwyczajnymi kosztami, wymagająca ciągłości i ustawicznego czuwania nad selekcją. Dla otrzymania należytej jakości konia półkrwi ważną rzeczą jest konsolidacja i równowaga rodowodu, doddawanie systematyczne szlachetności przez coraz to dzielniejsze wyselekcjonowane osobniki. A całość tej pracy wymaga nadzwyczajnej pieczołowitości i zamiłowania, a przede wszystkim dużej wiedzy hodowlanej. Pluskowęsy tym wszystkim zadaniom najzupełniej odpowiadają, a przez swój wysiłek na tym polu są poważnym przyczynkiem do odrodzenia hodowli, z której Polska zawsze słynęła, mając w dziedzinie końskiej jak najlepsze tradycje.

Przedstawiając hodowlę w Pluskowęsach, jako czołową na Pomorzu, powinniśmy się również cieszyć z osiągniętych w jej stadzie rezultatów, jako, że podniesienie tej gałęzi ma kolosalne znaczenie dla Państwa z różnych względów.

Jan Płazewski.



Walach „Impeta” po ogierze „Williger” i klaczy „Imperia” hodowli Antoniny Kalkstein w Pluskowęsach. Na IX Regionalnym Pokazie Koni Remontowych w Toruniu w dniach 13—15 lipca br. nagrodzony srebrnym medalem P. I. R., nagrodą pieniężną i premią.

nie dobrze oddziaływa ona na hodowlę włościąnską, która nie ma możliwości opieka weterynaryjna stale czuwa nad

Jerzy Mariusz Taylor

CZCICIELE WOTANA

29)

Powieść

I znowu intuicja kobieca poprowadziła bieg jej myśli w kierunku, jak się wydało, najważniejszym. Przypomniała sobie, że stara Gołbkowa uskarżała się kiedyś na umizgi młodych Erninów do Anki. Wilhelm miał być szczególnie natarczywy.

— A więc o to ci chodzi, synku — pomyślała roz-weselona.

Zanim jednak zdążyła się odezwać, Alfred wypowiedział nową uwagę, która zdziwiła i zgorszyła ją jeszcze więcej.

— Żałuję bardzo tego poczciwego sołtysa, mam, bo jego synalka będzie musiał chyba kazać aresztować.

— Co ty mówisz, Fred? — zawołała księżna wstrzymując konia. — Za cóż miałbyś go kazać aresztować? Czy za to tylko, że bez pozwolenia chodził po parku? No, nie! — zaprotestowała kategorycznie. — Pamiętaj, że w tych sprawach ja też mam jeszcze coś do powiedzenia.

— Wiem, mam. Nie! Nie za to. Ty sama tylko masz prawo pozwalać czy zabraniać wstępu do twoich posiadłości. Ale wierzę mi, że ten typ nie zasługuje na twoją sympatię, a tym więcej na zaufanie. To jest zwyczajny zbój. Poznałem go przecież. On należał do tej bandy, która zimną napała na mnie w Teresinku.

Księżna zmieniła się na twarzy.

— To niemożliwe, Fred! Nie! Ty nie chciałeś tego powiedzieć.

— Owszem, mam. Zdaję sobie najzupełniej sprawę z tego, co mówię. Pamiętam jak dziś, że to był jeden moment tylko. Usłyszałem jego kroki za mną. Musiał pewnie nadebrać na gałąź, bo trzasnęło coś głośno. Wtedy obróciłem się i oświetliłem go latarką elektryczną. Promień padł mu wprost na twarz i w tej samej chwili drab uderzył mnie w głowę tak silnie, że straciłem przytomność. No, powiedz sama, mam, czy mógłbym nie zapamiętać sobie jego rysów. Utrwaliły mi się w mózgu jak fotografia.

— A jednak myślę, że się omyliłeś! — zawołała księżna żalownie. — Nie, Fred! Bywają przecież halucynacje. A przy tym w naszym starym parku dzieją się takie dziwne rzeczy. Ten rudy Oskar, którego nie lubisz, opowiadał mi kiedyś, że po nocach ludzie widują tu jakieś strachy, widma żołnierzy rosyjskich poległych podczas wojny i naprędce pochowanych w lesie. Bo ja wiem? Może ci się jednak przywidziało...

Alfred miał już gotową odpowiedź, ale zawałał się. Nie miał żadnej wątpliwości, że przypadek oddał mu w ręce prawdziwego sprawcę zimowego napadu. Mógł teraz w każdej chwili spowodować aresztowanie zuchwałego opryska. Coś jednak mówiło mu, że może tym wyrządzić wielką przykrość matce. Tak! Księżna nie życzyła sobie tego wyraźnie. Widział to po niezwyklej bladoci, jaka okryła jej twarz i po niespokojnym spojrzeniu, z jakim oczekiwała na jego słowa.

Dlaczego? Czyżby obawiała się skandalu? Nie umiał znaleźć wytłumaczenia dla dziwnej skwapli-wości, z jaką starała się odwrócić jego podejrzenia od osoby tego bezczelnego zawiadki. Chyba przecież nie dlatego tylko, że to był Niemiec?

Nie zdołał rozstrzygnąć tej zagadki, ale, ochło-

nawszy nieco z pierwszego gniewu, postanowił usta-pić.

— Może masz słusność, mam — powiedział spu-szczając głowę. — Napewno masz słusność, skoro tak twierdzisz. Być może więc, że popełniłem omył-kę. W każdym jednak razie zbój, który zadał mi wte-dy ranę, był bardzo podobny do tego parobczaka, któ-rego złapałem dziś za kolarz.

W tej chwili koń księżny, który od pewnego cza-su niecierpliwie grzebał kopytem ziemię, ruszył znie-nacka, a księżna, zapewne zadowolona z nadarzają-cej się okazji do przerwania rozmowy, która dla tych czy innych powodów nie była jej miła, skierowała go w bok, na rozległą łąkę, rozpościerając się po drugiej stronie szosy. Dziewięć ją od szosy rów, zbyt szeroki, aby mógł go przeskoczyć wierzchowiec, podniesiony do tej wysokiej rangi prowizorycznie ze stanowiska zwykłego konia roboczego. Księżna, uniósłszy z lekka trenu swojej staroświeckiej amazonki, puściła go śmiało przez płytką wodę, upstrzoną obficie drobnym, żółtym kwieciami wodorostów. Koń Alfreda, nie cze-kając nawet na zachętę ze strony jeźdźcy, podążył w ślad za towarzyszem i oba znalazły się niebawem na drugim brzegu rowu.

— Czy to są łąki lubartowskie? — pytał Alfred, który w tych okolicach nie był nigdy jeszcze.

— Tak. Najlepsza część majątku teresińskiego. Te łąki dawały mi zwykle główny dochód. Siano lubartowskie jest podobno szczególnie cenione na rynku. Tak przynajmniej mówi mi rzadca — zauważyła z pe-wną dumą księżna.

Podchwyciła ten nowy wątek ze swobodą praw-dziwie dystygowanej damy i żaden ton w jej głosie nie zdradzał śladów głębokiego zaniepokojenia, w ja-kie wprawiła ją poprzednia rozmowa.

— Niestety, trzeba będzie pozbyc się tego kawał-ka — podjęła niebawem znowu. — Stary Wilhelm Ern-in już kilka razy interpelował mnie ostrożnie, czy nie byłabym skłonna mu go sprzedać. Oni tam Na Grobli potrzebują ziemi. Bardzo rozrasta się ta ich kol-onia, a ja potrzebuję pieniędzy. Trzeba więc się chy-ba zdecydować.

Konie szły wolno, brodząc po pierś w bujnej won-nej trawie. Tutaj nie tknęła jej jeszcze dłoń kosiarka. Nienaruszony szmat soczystej zieleni, poprząkanej gdzie niegdzie różnobarwnymi plamkami polnego kwiecia, ciągnął się szeroko aż do żółtej drogi, prowa-dzącej przez osuszony moczar do kolonii niemieckiej. Ale z odległego krańca, het, od brzegów Wisły dolaty-wały echa metalicznego szczęku kos, ostrzonych na o-sełkach. I bystrzejsze oko mogło z łatwością dostrzec pochylające się w rytmicznym ruchu postacie nie-strudzonych kosiarzy.

Od strony południowej, od stromych, lesistych wzgórz, co majaczyły tuż za szosą, stwarzając w tej płaskiej jak stół okolicy pozór zdumiewającego wy-bryku natury, a w istocie rzeczy będąc pozostałością i wspomnieniem urwistego wybrzeża, które porzuciła przed wiekami kapryśna wielka rzeka, płynąca dziś o kilka kilometrów dalej — skradała się zniszczenie, szła zagłada. Bujne, pachnące trawy kładły się poko-

tem, obnażając ziemię, która niebawem już miała stracić swą świetną szatę letnią, stać się ugorem cze-kającym dnia, kiedy czyjeś cierpliwe ręce zorzą go i dadzą mu wchłonąć dużo tłustego, ciężkiego nawozu, aby rodził złote ziarno Bogu na chwałę i ludziom na pożytek.

Czyż to ręce wykonują tę zbożną pracę? Komu przypadną żyzne łąki lubartowskie — piękna resztką wspaniałych niegdys dóbr książęcych, resztką, której musiała się dziś wyzbyć jej właścicielka? Wyciągały się już po ten szmat polskiej ziemi chciwe i obce pal-ce gospodarnych kolonistów z osady niemieckiej Na Grobli. W tajnym schowku starego Wilhelma Ernina czekały na tę okazję szeleszczące cicho w dłoniach, sprawdzającego je może w tej chwili młynarza, grube bilety bankowe, a pewnie podzwaniały też kuszące złote ruble carskie i ciężkie dolary, zgromadzone jako dorobek dwuwiekowego z górą pobytu w tym kraju, który jego przodkom dał niegdys przytułek po to tyl-ko, aby ich prawnukowie stali się z czasem jego wro-gami.

A w innych wioskach okolicznych, gdzie mieszka-li chłopcy polscy, których pradziadowie nie zaznali łask i dobrodziejstw Mocnego Króla, z jakich korzy-stali sprowadzeni przezeń z głębi wrogich wówczas i przeludnionych Niemiec kolonistów, też przecież myśla-no z utęsknieniem o tej ziemi. Tam też pewnie mówio-no niejedną raz, jak dobrze by było, gdyby księżna chciała rozparcelować wśród nich swoje rozległe łąki lubartowskie. Tylko, że w tych wsiach polskich nie było zamożności ani dostatku, ani brzęczących rubli carskich i złotych dolarów.

Alfred myślał o tym wszystkim, kiedy kopyta ko-ni zadudniły na ubitej twardo drodze, wiodącej ku schludnym zabudowaniom osady Na Grobli. I autor tutaj musi zastrzec się jak najkategoryczniej przeciw-ko przypuszczeniu, by myśli te mogły natchnąć jego bohaterowi jakiegokolwiek animozje osobiste. Nie! Al-fred w tej chwili zupełnie nie brał pod uwagę swojego zimowego przejścia z Wilhelmem Erninem. Nie wąt-piąc bynajmniej o słusności swych podejrzeń pod-sumował i zamknął ostatecznie bilans tej przygody. Troska o spokój matki odegrała przy tym rolę cyfry wyrównawczej.

ROZDZIAŁ 6-ty

Z którego czytelnik dowiadyuje się o pewnych rozmowach, jakie miały miejsce w sklepie wdowy Klein.

Wdowa Klein — tęga, ruchliwa blondynka o szarych, nieco już wyblakłych oczach, nie należała do rzędu tych kobiet, które, pochowawszy męża, oddają się nieproduktywnemu rozpamiętywaniu swego bólu i ciągłym wyrzekaniem ostrozaszą przyjaciół. Wdowa Klein, kiedy przytrafiło się jej to nieszczęście, u-znała od razu, że pozwalanie sobie na takie słabost-ki, jak ronieć łez i wiercenie swymi żalami dziury w brzuchu tej czy innej sentymentalnej sąsiadce by-łoby w jej położeniu co najmniej karygodną stratą czasu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

MAKSYMILIAN SZCZEPSKI

Nacz. Wyzd. Wyw. Zwierzęcej Pomorskiej Izby Rolniczej.

Ku ustaleniu konia szlacheckiego „półkrwi“

(Ciąg dalszy).

Prądy krwi i naświetlenie ich nasilenia. Przystępując do naświetlenia natężenia pra-dów krwi, nurtujących w żyłach pomorskie-go konia szlacheckiego, nie mogę pominąć milczeniem trudności, które nas powstrzy-mały od wcześniejszego podejścia do tego, tak doniosłego zagadnienia. Zdawaliśmy sobie już dawno sprawę z tego, że kluczem do poznania treści i wartości każdej hodo-wali są linie rodowe. Przyczyny opóźnienia były natury od nas zupełnie niezależnej. Po-legały na bezplanowym rozmieszczaniu o-gierów i nieustannej zmianie ich postoiu, niszczeniu zarodków linii rodowych, braku skoordynowania pracy P. S. O. z Związ-kiem. Wobec tego nie mogło być mowy o konsolidacji.

W tym stanie rzeczy podchodzenie do kwestii nasilenia prądów krwi było niecelo-we. Masowe wyzbywanie się klaczy na targach remontowych i zupełne przez ho-dowców ignorowanie myśli koncentrowania krwi było również ważnym powodem zaj-mowania przez nas wyczekującego stanowi-ska. Z chwilą jednak uzyskania pewnego wpływu na podział ogierów i budzenia się wśród hodowców, na skutek naszej propa-gandy, zainteresowania kwestią prądów krwi, przystąpiliśmy do prac niezbędnych na drodze ku konsolidacji. W pierwszym rzędzie staraliśmy się ujawnić głębokość ro-dowodu ogierów i klaczy oraz styczne krwi, zachodzące w rodowodzie skojarzonych ro-dów. Następnie stwierdziliśmy w rodowo-

dach działających na Pomorzu od roku 1920 ogierów skalę natężenia krwi przedstawicieli wybitnych linii męskich. Jednocześnie zweryfikowaliśmy — w miarę możliwości w archiwum P. S. O. w Starogardzie i naszego Związku poszczególne osobniki pod wzglę-dem ich wartości pokrojowej i użytkowej oraz wierności przelewania cech na potom-stwo. Ostatecznie przeprowadzono w postę-powo prowadzonych stadach badania co do osiągniętego już stopnia konsolidacji krwi i co do możliwości wyprowadzenia linii żeńskiej. Stwierdziliśmy, że kwiat materiału żeńskiego, który z tytułu pochodzenia mógł być stanowić właściwe podłoże do założenia linii żeńskiej, sprzedany został za wysoką cenę komisji remontowej. Obiaw ten p-w-nien Związki skłonił do obmyślenia środ-ków zaradczych w kierunku ograniczenia sprzedaży klaczy wartościowych i sposo-bów zwrotu do stad klaczy wybrakowanych z wojska.

Muszę podkreślić, że wielką pomoc w dążeniach naszych ku ujawnieniu prądów krwi okazał nam b. kierownik P. S. O. w Starogardzie p. major Siegmund i jego asy-stant p. inżynier Patocki.

Zbyt ciasne ramy referatu nie pozwala-ją mi na to, by wchodzić w szczegóły wyni-ków. Dlatego też obrazuję je w poniżej po-danych tabelach.

159 ogierów państwowych i 55 ogierów prywatnych, czyli razem 214 ogierów, dzia-lających na Pomorzu od roku 1920, ujawni-onych jest:

W RODOWODACH

Friponnier XX przez Orcus — Fanfarro — Magyar i i.	199
*) Mortemer XX przez Chamant — Weltmann i i.	141
*) Stockwell XX przez Apis — Metel-lus i i.	121
Melbourne XX przez Optimus — Obe-lisk — Charm i i.	95
*) Galopin XX przez Perfekcjonist i i.	61
Hermit XX przez Moeres i i.	56
Sahama XX przez Verwärts—Lahire i i.	51
*) King Tom XX przez Marsworth — Blue Blood i i.	47
Venerato X przez Fürstenberg i i.	45
Hektor XX przez Venezuela	28
*) Wspólną matką wzgl. babką Morte-mer'a, Stockwell'a, Galopin'a, King Toma jest Pochantas po Glencoe XX.	

W RODOWODACH

520 klaczy pomorskich z udowodnionym pochodzeniem ujawniony jest:	
Friponnier XX przez Orcus — Fanfarro Magyar i i.	570
Mortemer XX przez Chamant — Welt-mann — Pomp i i.	503
Stockwell XX przez Apis — Metellus i i.	347
Sahama XX przez Vorwärts — Lahire i i.	242
King Tom XX przez Marsworth, Blue Blood i i.	198
Venerato X przez Fürstenberg i i.	187
Melbourne XX przez Optimus — Obe-lisk, Charm i i.	182
Hermit XX przez Moeres i i.	170
Hektor XX przez Venezuela i i.	165
Galopin XX przez Perfekcjonist i i.	97
Jak z tabeli wynika, w żyłach konia szlacheckiego półkrwi ziem pomorskiej nur-tują na razie największą krew reprezentantów	

linii rodowej Friponnier, Mortemer i Stock-well. Nowszą linią Galopina przez St. Si-mona zaczyna dopiero korzenie swe zapusz-czać, specjalnie w stadzie Jajkowo (przez Rittera), w Komierowie (przez Promienia, Essera), w Radostowie (przez Rittera), w O-staszewie przez Taunusa po Ferworze i spo-radycznie przez różne wnuki Perfekcjonista. Analityczny wynik dociekań co do natęże-nia krwi w żyłach pomorskiego konia szla-chetnego półkrwi nasuwa wniosek, że Po-morze powinno zasadniczo reaktować krew Friponniera, Chamanta, Stockwella, czyli krew, która, metodycznie zastosowa-na, dała w Prusach Wschodnich jak najlepsze wyniki. Linie te krzyżują się jednak z in-nymi liniami wybitnymi, jak Sahamy, Mel-bourne, Galopin'a, Hermita (przez Moeres-a i i.) tak dalece, że nie można ich z kombi-nacji hodowlanych wyeliminować. Trzeba wziąć jednak pod uwagę, że krew repre-zentantów wspomnianych linii zaciera się już w Prusach Wschodnich i wyperana jest przez nowsze linie, a zwłaszcza przez krew Perfekcjonista, reprezentowaną przez jego synów Tempelhütera i Jagdheld, Irrlehrer, Pommerysec i i. Syn Tempelhütera „Indo-germane“ został przez Rząd Polski nabyty dla Racotu. Obok linii tej gruntuje się no-wa linia Dingo-Dampfross wzgl. Dingo-Die-bietsch oraz linia Obelisk — Charm — Pa-derus — Markeur. Wszystkie powyżej wspomniane linie są jednak z męskiej lub żeńskiej strony ściśle powiązane z krwią Friponniera, Chamanta, Stockwella i, wpro-wadzone w teren pomorski, nie wniosą roz-szczerzenia w jego półkrwi, przeciwnie, spo-tęgują w niej obok „krewi“ dzielność użytko-wą, gdyż nowe linie specjalnie są selekcy-onowane w tym kierunku.

(Dokończenie nastąpi.)

Za 500 franków miesięcznie

przelewają obalamuceni Polacy krew dla czerwonej Hiszpanii

Rozmowa z polskimi ochotnikami w pociągu hiszpańskim. — Czerwony batalion im. Dąbrowskiego cieszy się najlepszą opinią. — Hiszpańskie paszporty polskich żołnierzy Pogranicze francusko-hiszpańskie, w lipcu.

Z pośród rozlicznych punktów granicznych oddzielających spokojną Francję od płonącej Hiszpanii, jedno z poczesnych miejsc zajmuje mała miejscina nadmorska, więcej katalońska niż francuska — Cerbere.

Dworzec w Cerbere jest raczej okazały, boć trzeba pamiętać, że jeszcze rok temu tędy właśnie biegł międzynarodowy „rapid” Paryż—Barcelona, wyładowany wspaniałą arystokracją półwyspu.

Dzisiaj — sytuacja zmieniła się o tyle, że „rapid” dociera tylko do Cerbere, a pasażerami jego są... kandydaci do czerwonej armii hiszpańskiej, zagraniczni dziennikarze i rozliczni kondotierzy wszelkich nacji, którym ambasada hiszpańska w Paryżu wykupiła bilety drugiej klasy właśnie do Cerbere.

Można w tym pociągu spotkać wszystkie narodowości, o chętnie spieszące na pomoc czerwonej Hiszpanii, z przekonania czy tylko za... pieniądze. Nie brak w tym narodowościowym aliażu — również Polaków.

Trafiam na nich bardzo łatwo, bo walając się kurytarzami długiego pociągu, słyszając nagłe rodzinne mowy. W dwu przedziałach jedzie 11 mniej lub więcej pływających Polaków, między nimi 4 typy o charakterystycznych semickich rysach. Jeden z tych ludzi, jak szybko mogłem się zorientować, jest jak gdyby przewodnikiem transportu. Czerniawy, mógłby z powodzeniem udawać Hiszpana, gdyby nie kompromitujący nos.

Polskie chłopaki mówią do niego „tow. Rudniak” i odnoszą się z dużym respektem. Odczułem to pośrednio na swojej skórze, kiedy usiłowałem, zaintrygowany polską mową, wdać się z pasażerami tego przedziału w rozmowę.

Jedne spojrzenie „przewodnika” wystarczyło, aby rozmowa szła jak z... kamienia. Odpowiadano mi półśłówkami, lekko żerkając na Rudniaka.

Przeniosłem się do drugiego przedziału, gdzie jechała reszta polskiego transportu. Tu można było mówić swobodnie, i tu dowiedziałem się szeregu szczegółów dość jaszkrawo charakteryzujących metody powstawania czerwonych brygad międzynarodowych.

Jak łatwo się domyśleć, cała jedenastka Polaków jechała do Hiszpanii, aby tam wciągnąć się do czerwonej armii. Poza 3 żydkami i tow. Rudniakiem, który zjawił się na paryskim bruku z Brukseli, pozostałych siedmiu Polaków w wieku 25—35 lat jechało z Francji, gdzie przebywali od dłuższego czasu, na emigracji w poszukiwaniu pracy i chleba. Lojalnie trzeba zaznaczyć, że 5 z nich pracowało, dwaj pozostali byli od roku bezrobotnymi.

Rozmówca mój, właśnie bezrobotny, pochodził z Sandomierszczyzny. Mówił mi dużo o nędzy, jaką przeżywał w kraju, a potem na emigracji i o tym, jak wreszcie trafił na Rudniaka, który mu w Lens wypłacił od razu 1000 franków i obiecał, że jako żołnierz międzynarodowej brygady będzie otrzymywał 500 franków miesięcznie.

Pięćset franków, mój Boże, wielki pieniądź. Chłopak już dzisiaj planuje sobie, jak będzie z tych 500 franków posyłał połowę do rodziny w Polsce.

— No tak — przerywam mu — ale tam przecież jest wojna!

— To co? Dlaczego mnie właśnie mają od razu zabić...

Niby słusznie.

Pytam się jeszcze, czy są wśród nich komuniści. Powiadają mi, że tylko jeden, a widząc, że z uśmiechem spoglądam na przypięte do marynarek znaczki, przedstawiające zaciśniętą pięść — komunistyczne pozdrowienie, tłumaczają mi, że to dlatego, żeby oczekujący na stacji hiszpańscy przedstawiciele władz wiedzieli od razu, że to zaciężni do brygad międzynarodowych.

Drugi z Polaków, przysłuchujący się naszej rozmowie, sympatyczny chłopak o różnobarwnych oczach i jaszkrawo rudej czuprynie, mówi, że tow. Rudniak zapewnił, iż katolicy znajdują w batalionie polskim im. Dąbrowskiego księdza, który raz na tydzień odprasz...

Musimy przerwać naszą rozmowę, bo do przedziału zagląda tow. Rudniak i widząc mnie, robi arcy-niezadowoloną minę.

Na stacji Cerbere za ledwie pociąg zatrzymał się pod szklanym dachem dworcowym, ulepionym wielką „trykolorą” (na wypadek zagalopowania się samolotów powstańczych), stojący na uboczu dwaj polskowski z „guardia civil” i jakiś cywilny osobnik, gorączkowo zaczynają wypatrywać kogoś w tłumie wysiadających z wagonów.

Okazuje się, że szukają właśnie ludzi z odznaką komunistyczną, która z daleka sygnalizuje, że nadszedł nowy transport dla... międzynarodowych brygad. Otacza ich garstka Polaków, a tow. Rudniak coś tam tłumaczy cywilowi. Stoję blisko i słyszę, jak Hiszpanie śmiejąc się, klepią naszych chłopaków po ramieniu, powtarzając w kółko: „Pollaco muy bien” (Polacy bardzo dobrzy!). Ano, nie na darmo batalion polski im. Dąbrowskiego odznacza się najlepszą opinią w czerwonej armii Hiszpanii.

Ustawiono „ochotników” dwójkami i tak posuwają się ku okienku, w którym kontrola francuska sprawdza wizy i paszporty.

Jeden za drugim podają świeżutkie książeczki paszportowe... hiszpańskie. Zerkam

z boku ciekawie: Diego Garcia, Jose Maddilla, Fernandez Hidalgo, takie oto dziwaczne nazwiska noszą polscy chłopcy, zagnani na kraniec Europy, do płonącej Hiszpanii, przez spryt macherów, czy też zwykłą nędzę.

Patrząc na to, mimowoli myślę, w ilu armiach świata tułał się polski żołnierz, z ognia ilu bitew wyciągali spryciarze jego dłońmi co smakowitsze kasztany.

Po załatwieniu formalności paszportowych, tow. Rudniak gdzieś odszedł. Garstka Polaków stoi pod ścianą, obok swoich kuferków i tobołków. Żegnają się z wszystkimi po kolei, a przy okazji pytam tego z Sandomierszczyzny, co to za maskarada z paszportami?

— Ano, przecież pan wie, że z polskim paszportem bez pozwolenia z polskiego konsulatu wjechać do Hiszpanii nie można, to nam dali paszporty hiszpańskie...

— A co się z waszymi stało?

— Zostały w konsulacie hiszpańskim. Jak będziemy chcieli wrócić, to nam je oddadzą — odpowiada mi z dziecięcą naiwnością.

Biedni, biali niewolnicy, obyście istotnie wrócili kiedyś do ziemi rodzinnej, oby nie Wam nie stanęło na przeszkodzie.

Wycieczka Ligi Morskiej i Kolonialnej do Jugosławii

Na skutek licznych zapytań, Zarząd Główny Ligi Morskiej i Kolonialnej podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że w m-cu wrześniu r.b. zostanie zorganizowana, staraniem Zarządu Głównego IMK wycieczka do Jugosławii.

W program wycieczki wchodzi 22-dniowy pobyt na wybrzeżu dalmatyńskim nad Adriatykiem oraz zwiedzenie Wiednia i Budapesztu.

Koszt wycieczki wynosi zł. 355 — bez paszportu i wiz.

Szczegółowych informacji udziela Dział Wycieczki i Obozów Zarządu Głównego L. M. i K., Warszawa — iWdok 10, tel. 314-40.

Rozmaitości

8-LETNI STENOTYPISTA. Na ostatnim konkursie stenotypistów w Paryżu, w którym wzięły udział asy szybkości w pisanu na maszynie, wybuchła bomba. Pierwszą nagrodę otrzymał mianowicie 8-letni Gilbert Lesueur. Małec pracował przez kilka miesięcy pod nadzorem ojca i osiągnął nadzwyczajne rezultaty. Rozwijał bajeczną wprawę i szybkość w pisaniu, taką, iż pobił wszystkie dotychczasowe rekordy w tej dziedzinie. Jest to pierwszy wypadek, aby na konkursie stenotypistów zdobył 1-a nagrodę niezawodowiec, a w dodatku uczeń trzeciej klasy szkoły powszechnej.

KTO ŻYJE NAJDŁUŻEJ? Na pytanie w jakich zawodach osiągają ludzie najwzrosty wiek, odpowiedział statystyk angielski, Beecham. Zestawiwszy listę długowiecznych podług wykonywanych przez nich zawodów stwierdził, iż historycy żyją najdłużej, bo aż 73 lata, agitatorzy 66 lat, muzycy — 62 lata, malarze i rzeźbiarze 66 lat. Oficerowie i wynalazcy zajmują drugie miejsce po historykach, bo osiągają 71 i 72 lata, wówczas gdy uprawiający tak spokojny zawód filozofowie dożywają tylko 65 lat.

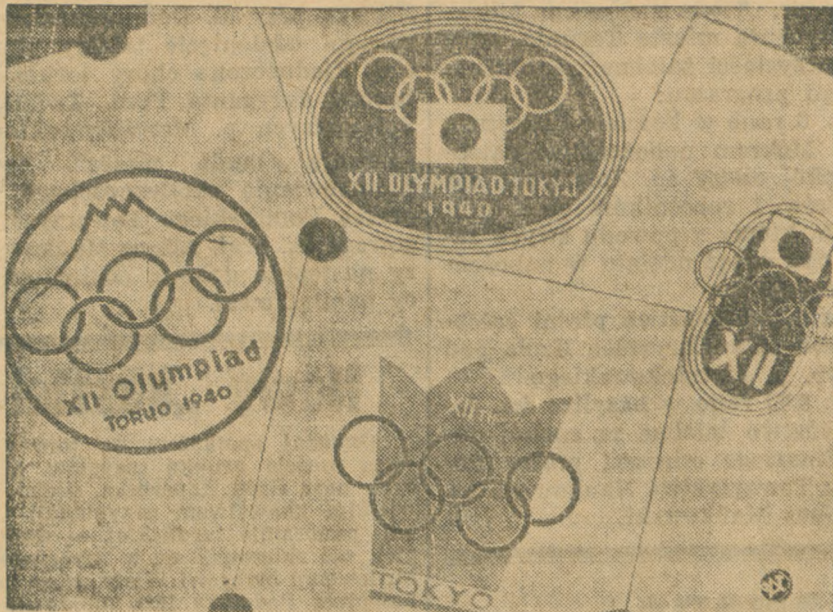
DO NAŚLADOWANIA. Gubernator stanu N. York (USA) wydał rozporządzenie, na mocy którego w mieście Rochester i okolicy władze administracyjne mają prawo skazywać automobilistów na karę więzienia w weekend. A więc automobilista, szofer, który w stanie podgazowanym będzie prowadził auto, przekroczył szybkość przepisową, a rejestr karny, którego nie znajduje się w stanie dziewczym, może być skazany na odsiadanie od 3 do 10 weekendów. W ten sposób kara nie przerywa tygodnia roboczego a spędzenie szeregu weekendów w „mamrze” zamiast na łonie natury przyczyni się wydatnie do ochłodzenia temperatury automobilistów.

Małżeństwa w poszczególnych krajach

Główny Urząd Statystyczny opracował dane dotyczące małżeństw w niektórych krajach europejskich w 4-ym kwart. r. ub. W okresie tym zawarto w Niemczech 177.379 małżeństw, we Włoszech 133.141 w Anglii z Walią 88.413, w Polsce 83.369, we Francji 73.170, w Czechosłowacji 36.924, na Węgrzech 25.141, w Bułgarii 16.606, w Holandii 13.640, oraz w Norwegii 7.845.

Jak widzimy pod względem ilości zawartych małżeństw na pierwszym miejscu stoją Niemcy i Włochy, a więc kraje, gdzie od dłuższego czasu prowadzona jest szeroka akcja w kierunku zwiększenia liczby małżeństw i przyrostu ludności. Ilość małżeństw zawartych w ostatnim kwartale r. ub. we Włoszech przewyższa pięciokrotnie liczbę małżeństw zawartych w poszczególnych okresach kwartalnych na przestrzeni ostatnich czterech lat w tym kraju.

Oficjalne plakaty propagandowe Olimpiady w Tokio



W związku z wyznaczoną na rok 1940 Olimpiadą w Tokio, Japoński Komitet Olimpijski ustalił ostatecznie wzory plakatów propagandowych, które zostaną rozpowszechnione po całym świecie, by zachęcić jak najszersze rzesze ludności wszystkich państw do przybycia na Olimpiadę. — Na zdjęciu naszym olimpijskie plakaty propagandowe.

Wiadomości sportowe

ZMIANA PRZEPISÓW PIŁKARSKICH

Wydział spraw sędziowskich PZPN ogłosił uchwalone w dniu 12 czerwca br. przez Międzynarodową Federację Piłkarską zmiany niektórych przepisów, a mianowicie:

a) dopuszczalna waga piłki wynosić ma od 396—453 gramów, zamiast od 368—425 gramów;

b) z punktu karnego należy wykreślić łuk o promieniu 9,15 m, biegnący na zewn. pola karnego. Dotyczy to granic, poza którymi znajdować się winni gracze w chwili wykonania rzutu karnego;

c) w momencie wyrzucania piłki z linii bocznej, gracz stać musi na obu stopach, zwrócony twarzą do boiska, przyczem części obu stóp muszą się znajdować bądź na linii bocznej, bądź poza nią. Gracz musi wyrzucić piłkę obiema rękami ponad głowę w do wolnym kierunku, poczym piłka jest od razu w grze;

d) bramkarzowi nie wolno przy rzucie od bramki wzgl. przy jakimkolwiek rzucie wolnym (a zatem także np. przy spalonych itp.), przynanym drużynie, broniącej wewnątrz pola karnego, wzięć piłki w ręce, aby wybić ją następnie w pole. Piłka winna być wykopnięta bezpośrednio z pola bramkowego lub karnego w pole i jeśli przy tym nie wyjdzie poza pole karne, rzut należy powtórzyć;

e) przy wykonywaniu przez sędziego rzutu neutralnego (tzw. „spornego”) w razie uderzenia przez gracza piłki przed upadkiem jej na ziemię, rzut neutralny musi być powtórzony;

f) bramkarz podczas obrony rzutu karnego winien stać na linii bramkowej pomiędzy słupkami, aż do chwili wykonania rzutu;

g) odnośnie do obuwia gracza dodano przepis, że wolno używać pasków połączonych z kółkami pod warunkiem, że paski te będą biegły w poprzek całej podeszwy i że całość będzie odpowiadać ogólnym postanowieniom tego przepisu. Złączony z kółkami pasek musi być zaokrąglony na rogach i nie może zawierać żadnych metalowych płytek.

Przepisy te wprowadza Pol. Zw. Piłki Nożnej z dniem 15 sierpnia r.b.

Historycznym szlakiem Pierwszej Kadrowej

W dniu 6 sierpnia o świcie z krakowskich Oleandrów wyruszą historycznym szlakiem Pierwszej Kadrowej do Kielc liczące patroly wojskowe, strzeleckie i sportowe, by po raz 13-ty z rzędu uczcić w ten sposób wiekopomny czyn komendanta.

Zmieniony regulamin tegorocznego marszu „Szlakiem Kadrowki” spowodował wielkie zainteresowanie i liczne zgłoszenia.

Najważniejszą zmianą regulaminu było zmniejszenie stanu liczbowego drużyn, gdyż obecnie startować będą patroly złożone z 7 zawodników z dowódcą łącznie. Zmiana ta odciąża wydatnie budżet uczestniczących w marszu zespołów.

Niemniej ważną zmianą jest wprowadzenie w większym stopniu niż dotychczas czynnika sportowego do marszu przez rozgrywanie każdego dnia krótkich odcinków dziennych na czas. Dotychczas przez dwa dni drużyny maszerowały na określony z góry czas a dopiero w trzecim dniu rozpoczynał się marsz na czas z metą w Kielcach.

Obecnie na ocenę ogólną trzydniowego marszu składać się będą wyniki czasowe z wszystkich końcowych odcinków dziennych oraz wyniki w strzelaniu.

Trzecia wreszcie zmiana dotyczy stworzenia nowej klasy zawodników bez broni i obuwia, dla tych patroli zagranicznych i

kami pasek musi być zaokrąglony na rogach i nie może zawierać żadnych metalowych płytek.

Przepisy te wprowadza Pol. Zw. Piłki Nożnej z dniem 15 sierpnia r.b.

krajowych organizacji sportowo-wychowawczych, dla których dotychczasowy regulamin był za uciążliwy, tak że w tegorocznym marszu wezmą udział następujące grupy patroli liczące po 7 osób podzielone na trzy klasy:

klasa pierwsza — patroli wojskowa, K. O. P., straży pogranicznej i Policji Państwowej,

klasa druga — patroli P.W. w dwu podgrupach: starszej ponad 21 lat i młodszej od 18—21 lat,

klasa trzecia — patroli bez broni i obciążenia dla członków Zw. Harc. Pol., Światowego Zw. Pol. z zagranicy, Sokola oraz innych organizacji sportowych.

Wyekwipowanie w stosunku do lat poprzednich nie uległo zmianie. To samo odnosi się do obciążenia które wynosi 5 kg.

W każdej z klas za wyjątkiem trzeciej rozgrywane są potrójne nagrody przechodnie: za ogólny wynik w klasie, za najlepszy wynik w strzelaniu i za najlepszy wynik marszu.

Nadto otrzymują nagrody trzy patroli sklasyfikowane jako pierwsze w każdej klasie. Każdy uczestnik marszu otrzyma dyplom uczestnictwa, a zawodnik, który ukończył marsz, żeton pamiątkowy z dyplomem.



— Srebrne gody małżeńskie. W dniu 4 bm. obchodzą srebrne gody małżeńskie mistrz krawiecki Józef Grzegorowski, zamieszkały przy ul. Małachowskiego 2/4 z żoną Rozalją z domu Sadzikowską.

Uroczystość tę obchodzą jubilei w smutnych okolicznościach z powodu śmierci ich najmłodszej córeczki Irenki, której pogrzeb odbędzie się w tymże dniu o godz. 16-tej.

— Zarząd Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości w Toruniu apeluje do wszystkich właścicieli nieruchomości naszego miasta, by przy wykonywaniu budowy, remontu domów, czy odnawianiu fasad, posługiwali się wyłącznie firmami, zatrudniającymi miejscowych robotników i rzemieślników.

ESPLANADA Najwykwintniejsza kuchnia w Toruniu tylko w „ESPLANADZIE”. Obiady na czystym maśle, wielki wybór dań. Przyjmuje się zamówienia na bankiety i jedzenia zbiorowe.

— Inwalidzi i wdowy! Zebranie informacyjne odbędzie się w środę, dnia 4 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku przy ul. Żeglarskiej 5. O liczny udział prosi Zarząd.

— Ze Stow. Polsko - Francuskiego w Toruniu. W najbliższy czwartek, tj. dnia 5 b. m. urządza Stowarzyszenie Polsko - Francuskie w Toruniu wycieczkę celem zwiedzenia ogrodów p. konsula B. Hozakowskiego, mieszczących się na przedmieściu Mokre. Wszyscy członkowie stowarzyszenia zainteresowani tą wycieczką, winni się zebrać tegoż dnia o godz. 16,30 przed Dworem Artusa, skąd nastąpi odjazd tramwajami. Należy zaznaczyć, że do dnia 1 września rb. członkowie stowarzyszenia zbierają się dla konwersacji francuskiej we wtorek od godziny 19—21 w kawiarni „Pomorzanek”.

— Zebranie towarzyskie Klubu Polsko-Angielskiego. W środę, dnia 4 bm. o godz. 20-tej odbędzie się w kawiarni „Pomorzanek” w Toruniu zebranie towarzyskie członków Klubu Polsko - Angielskiego.

W jakich warunkach bytują krowy w Łysomicach, skąd otrzymujemy mleko?

Krowy w Łysomicach mają pierwszorządne warunki bytowania. Obszerne, czyste i widne obory, z kilkurazową dziennie podsiólką! O każdej porze dnia krowy stoją na czystej słomie. Ta część obory nie produkuje obornika. Godzinne przebywanie krow na zdrowych pastwiskach z podsiwem odpowiednich traw, powoduje dla doborowego mleka — odpowiedni smak. Pasze treściwe również dobrane dla smaku. Wszelkie kiszunki wykluczone. Obok innych i warunki gwarantują, że mleko Łysomickie jest najlepsze. Zamawiać można również i telefonicznie — Ostaszewo 8 maj. Łysomice.

Z Urzędu Stanu Cywilnego

W dniu 8 bm. zapisano w księgach stanu cywilnego urodzenia: starszy asystent kol. Antoni Rucki — Mieczysław; reżysier Szczepan Leszczyński — Zdzisław; introligator Zygfryd Sobczyński — Ryszard; nauczyciel Jan Piątkowski — Barbara; podoficer zawodowy Leon Nowak — Ryszard; podof. zaw. Krynicki Aleksander — Konstanty; mechanik Franciszek Rybacki — Jadwiga; córka nieślubna — Mirka.

Śluby: inżynier architekt Michał Nowosiwiat — Helena Makowska; fryzjer Franciszek Łaks — Jadwiga Bursche; magister farmacji Jan Wieteska — Janina Domagalska; organista Alojzy Szymalski — Febronia Jankowska.

Zgony: Irena Grzegorowska, Małachowskiego 2—4 lat 8; Julianna Brzezińska z domu Gerke, Konuchy 79, lat 28; Genowefa Lewandowska — Podgórz, koło Torunia — 2 lata; Wacław Dziamski, lat 24.

Wystawa obrazów Salonu Artystów Malarzy Polskich

Zarząd obwodu miejskiego LOPP wspólnie z Salonem Artystów Malarzy Polskich z Krakowa urządzają w Toruniu w czasie od 4 do 10 sierpnia br. wystawę obrazów słynnych profesorów Akademii Sztuk Pięknych oraz artystów malarzy.

Wystawa odbędzie się w auli szkoły powszechnej przy ul. Prostej 4. Wystawa trwać będzie 7 dni i czynna będzie od godz. 10 do 19 codziennie.

Wypadek samochodowy

ks. Dudarewa i p. Haliny Doree, artystki Teatru Ziemi Pomorskiej

Jak podaje „Dziennik Poznański” w ub. poniedziałek wieczorem w Warszawie u zbiegu ulic Marszałkowskiej i

Podziękowanie

Pan Leon Kuczyński z Torunia z okazji 30-lecia istnienia swojego przedsiębiorstwa złożył na moje ręce kwotę 200 zł. (dwieście złotych) dla biednych dzieci miasta Torunia.

Za dar ten składam ofiarodawcy szczerze podziękowanie.

Prezydent Miasta: (—) Raszeja.

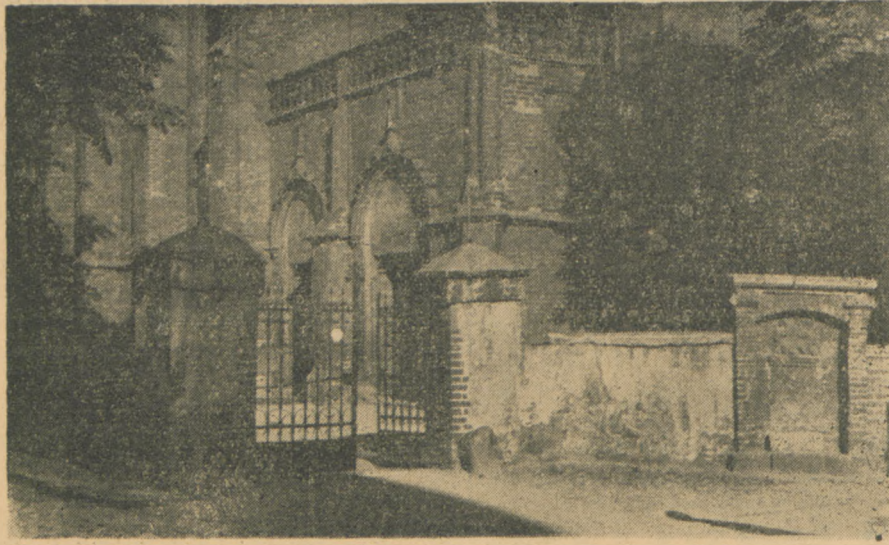
Dzień w Toruniu



Sroda, dnia 4 sierpnia

Nasz letni konkurs fotograficzny

Czy znasz swoje miasto?



Co to i gdzie to?

Kupon nr. 26

Dziś odbędzie się odsłonięcie tablicy pamiątkowej dr. Steinborna

Dziś, we środę w pierwszą rocznicę śmierci śp. dr. Ottona Steinborna pierwszego prezydenta miasta Torunia, odbędzie się uroczystości żałobne według następującego programu:

O godz. 6 rano w kościele Chrystusa Króla na Mokrem nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Zmarłego dla pracowników i robotników oraz tych wszystkich, którzy z powodu swych zajęć nie mogą wziąć udziału w nabożeństwie późniejszym.

W czasie nabożeństwa pieśni żałobne odśpiewa chór Chrystusa Króla pod batutą dyr. p. Marcinkowskiego.

O godz. 8,30 rano w bazylice św. Jana nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Zmarłego odprawi prezes Pomorskiego Towarzystwa Naukowego ks. prałat Alfons Mańkowski.

ESPLANADA

Rewelacyjny program sierpniowy

Atrakcyjne włoskie trio FRANCESKO LUCY ENRIKO IRA CHERI zaskomita tancerka rewiowa, WERA MONTI przebojowa śpiewaczka operowa.

CODZIENNE HUMOR DO SAMEGO RANA! 5247

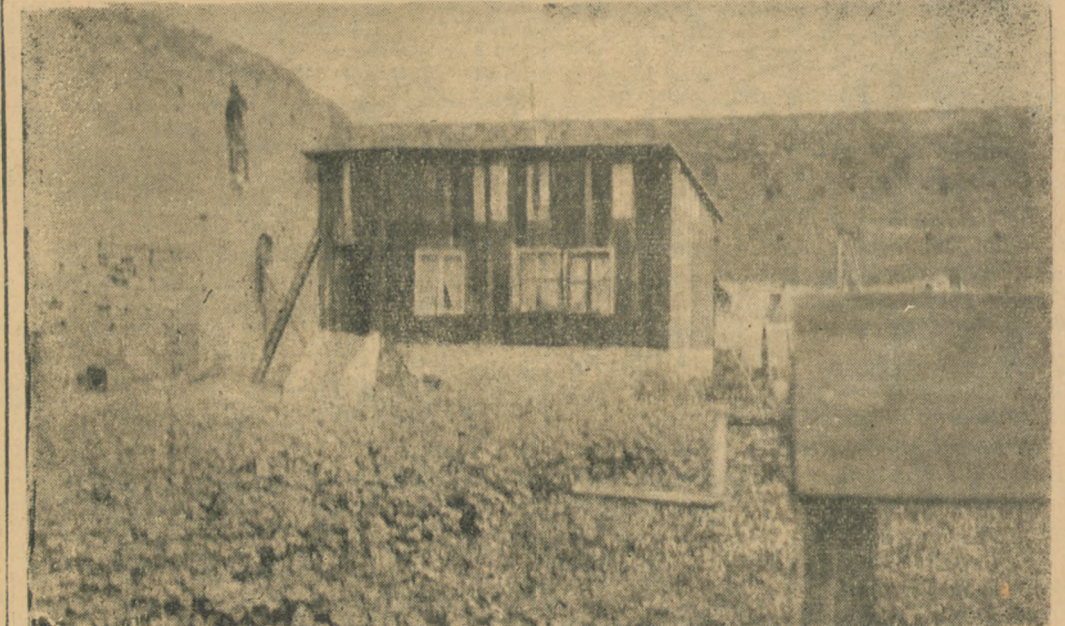
Z uwagi na to, że część dochodu z powyższej imprezy zostaje przeznaczoną na cele LOPP, obwód miejski zwraca się z apelem do wszystkich członków oraz społeczeństwa o wzięcie jaknajliczniejszego udziału w zwiedzaniu wystawy.

Wstęp dla osób dorosłych 50 groszy. Dla żołnierzy i uczniów szkolnych oraz osób przybywających zespołami wzgl. grupami ponad 10 osób 20 groszy.

O godz. 9,15 zbiórka przed Książnicą Miejską przy ul. Dominikańskiej, gdzie nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej. Zjednoczone chóry toruńskie pod batutą dyrygenta Pom. Związku Kół Śpiewaczych p. Marcinkowskiego odśpiewają „Gaude mater”. Następnie przemówienie okolicznościowe wygłosi prezes Pomorskiego Towarzystwa Naukowego ks. prał. Alfons Mańkowski, który następnie dokona odsłonięcia tablicy pamiątkowej.

Nowy „kasztelan” zamku dybowskiego

Onegdaj spotkałem na toruńskim nowym moście grupkę turystów, zwiedzających nasz Gród Kopernika. Jedni z nich z wielkim znanstwem przyglądali się pięknej panoramie toruńskiej — wzrok drugi zaś skierował się w przeciwną stronę, ku lewemu brzegowi Wisły, gdzie na łakach nawprost Podgórza leżą malownicze ruiny zamku Dybowa. Romantyczne położenie



Dziedziniec zamkowy zamku dybowskiego. W głębi rezydencja letnia „kasztelana” p. Głowackiego.

Na pierwszym planie stu dnia i redliny ziemniaków.

ruin Dybowa urzekło naszych turystów. Bez namysłu cała grupka udała się w stronę ruin. Przyznam się, że dawno nie oglądałem Dybowa — więc bez namysłu dołączyłem się do grupki entuzjastów sztuki. Wybiła droga prowadząca do ruin, nie wywarła miłego wrażenia na naszych przybyszach. Po przybyciu na miejsce oczom wszystkich przedstawił się oryginalny widok.

Wszystkie bramy wejściowe na dziedziniec zamkowy zatarasowano drutem kolczastym... Zaspakajamy ciekawość i barykady usuwamy... jeszcze oryginalniejszy obraz. Na dziedzińcu zamku który ok. roku 1425 wybudował król Jagiełło zamie-



Szeroka 1-3, Tel. 13-78.

— Polskie Biuro Podróży „Orbis” organizuje w porozumieniu z Korporacją Kupców Chrześcijańskich wycieczkę na Targi do Królewca w czasie od 15 do 18 sierpnia. Koszt przejazdu wraz z paszportami i wstępem wynosi około 70 zł. Zgłoszenia możliwie odwrotnie należy kierować do sekretariatu Korporacji lub „Orbisu”

KALENDARZYK

Środa — Dominika
Czwartek — N. M. P. śnieżnej
Piątek — Prz. Pańsk.

KINA

ARIA — „Staszny Dwór” i „Porwano kobietę”.
AS — „Tajemnica panny Brinx”.
MARS — „Diabły dzikiego zachodu”.
ŚWIT — „Niesamowity dom”.



REPERTUAR TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Środa 4. 8. — Inowrocław — „Dama Kameliowa” — godz. 20.30.

Z Teatru Ziemi Pomorskiej GOŚCINNE WYSTĘPY KAZIMIERZA JUNOSZY-STĘPOWSKIEGO W TORUNIU.

Jak się dowiadujemy, w tych dniach przybywa do Torunia najznakomitszy artysta scen polskich, p. Kazimierz Junosza-Stępowski i gościnnie występować będzie w szeregu doskonałych sztuk.

Najbliższe przedstawienie z gościnnym występem p. Junoszy-Stępowskiego odbędzie się w sobotę i niedzielę, dn. 7 i 8 bm. o godz. 20, na którym dana zostanie kapitalna komedia Seymoura Hicks'a i Dukes'a p. t. „Stare wino”.

Informator dla przyjezdnych

w Toruniu

Najlepsza okazja Kupna

Najstarsza i pierwsza Polska Centrala Optyczna na Franciszek Seidler, Rynek Staromiejski 11 (obok poczty) tel. 15-74. Dostawa dla kas chorych, klinik ocznych i dla wojska.

Pierwszorządne obiady. Gdy przyjedziesz do Torunia, a nie wiesz gdzie zjeść tanio i dobrze idź do „Ula” Szeroka 25. Pierwszorządna kuchnia, zakąski zimne i gorące.

kosztownym sukniem do Torunia — rosła, teraz redliny ziemniaków. Żywna gleba służy zwłaszcza pomidorom.

W rozmowie z „nowym panem” Dybowa dowiedziałem się, że p. Głowacki pełni funkcję... konserwatora pilnując by bezrobotni nie rozebrali do reszty i tak już przez czas i rękę ludzką nadgryzionych ruin zamku!

Za tę godność „konserwatora” p. Głowacki korzysta bezpłatnie z locum. Nie wiadomo tylko czy... Urząd Skarbowy przysłał „kasztelanowi” swego urzędnika i nakazem płatniczym podatków mieszkaniowych itp.

(mak.)

Przylot zwycięskiego lotnika toruńskiego

We wtorek rano przyleciał do Torunia i wylądował na lotnisku wojskowym pilot Przysiecki, który podczas międzynarodowego meetingu lotniczego w Zurychu w Szwajcarii uzyskał pierwsze miejsce w locie alpejskim. Inż. Przysieckiego powitali na lotnisku oficerowie i podoficerowie pułku lotniczego. Dowódca pułku udekorował naszego lotnika odznaką pułkową.

Inż. pilot Przysiecki jest rodowitym toruńczykiem i podchorążym rezerwy toruńskiego pułku lotniczego.

Załoga Aeroklubu Pomorskiego w składzie: pp. kpt. Kaczmarek, kpt. Orzechowski i por. Pijanowski, którzy zdobyli 5-te miejsce w locie alpejskim, jest obecnie na zlocie międzynarodowym w Paryżu i wróci pod koniec bieżącego tygodnia.

Sukces polskich lotników w zlocie gwiazdowym do Paryża

Paryż. (PAT.) Aeroklub Francuski ogłosił oficjalne wyniki międzynarodowego zlotu gwiazdowego z okazji wystawy. Wśród 21 zawodników i zawodniczek pierwsze miejsce zajął Portugalczyk Ferrera dos Santos (55.215 km.). Z zawodników polskich płk. Doms zajął 5 miejsce z 12.224 km. a Wróblewski 8 miejsce z 10.593 km.

Klasyfikacja według narodów dała następujące wyniki: 1) W. Brytania — 66.850 km., 2) Portugalia — 55.215, 3) Niemcy — 45.340, 4) Polska — 32.311, 5) Belgia — 29.501, 6) Czechosłowacja — 16.770, 7) Węgry — 15.052, 8) Grecja — 13.444, 9) Szwajcaria — 8.052, 10) Łotwa — 5.598, 11) Luxemburg — 4.472, 12) Szwecja — 4.400 i 13) Holandia — 2.745 km.

Epileptyk utopił się w stawie

W Grabówku utonął w stawie niej. 34-letni Leopold Zander, zamieszkały u swej zamężnej siostry. Zander nabierał ze stawu wodę do wiadra i podczas tego stracił nagle równowagę i wpadł do wody. Podobno miał ulec atakowi epilepsji. Po pewnym czasie wydobyto ze stawu już tylko zwłoki.

Wienka pokonała ŁKS 4:1

Łódź (PAT.) Rozegrany we wtorek w Łodzi międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy wiedeńską Wienką a ligową drużyną ŁKS zakończył się porażką ŁKS w stosunku 4:1 (4:1). Gra stała na niezbyt wysokim poziomie.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 3 sierpnia 1937 r.

Dewizy

Belgia 89,15 89,35 89,97; Berlin 212,54 213,97 213,11; Gdańsk 100* 100,30 99,80; Amsterdam 291,90 292,20 291,18; Kopenhaga 117,59 117,31; Londyn 26,35 26,42 26,28; Nowy Jork 5,29 5,30 jedna czwarta 5,27 trzy czwarte; Nowy Jork kabel 5,29 jedna czwarta 5,30 i pół 5,28; Oslo 132,40 132,73 132,07; Paryż 19,88 19,98 19,78; Praga 18,44 18,49 18,39; Sztokholm 135,80 136,13 135,47; Zurych 121,60 121,90 121,30; Wiedeń 99,20 98,80; Mediolan 27,93 28,03 27,83; Helsinki 11,68 11,62; Montreal 5,29 i pół 5,27; Tel Aviv 26,28 26,14. Tendencja przeważnie słabsza.

Waluty

Belgi belg. 89,33 88,90; Dolarzy am. 5,29 i pół 5,27; Dolarzy kan. 5,29 5,26 i pół; Floreny hol. 292,62 290,90; Franki franc. 19,98 19,78; Franki szwajc. 121,90 121,10; Funtury ang. 26,42 26,26; Guldeny gd. 100,20 99,80; Korony czeskie 18,00 17,20; Korony duńskie 117,89 117,05; Korony norw. 132,73 131,75; Korony szw. 136,13 135,15; Liry włoskie 24,60 23,30; Marki fińskie 11,68 11,20; Marki niem. 142 139; Szyllinki austr. 99,20 98,50; Marki srebrne 161,60 148,50; Tel Aviv 26,28 26,60.

Akcje

Bank Polski 104,50; Czeskość 31; Cukier 32,25 Węgiel 24,50; Lipop 50—50,50; Norblin 62; Starachowice 32,75—33,25—33; Haberbusch 32,25. Tendencja mocna.

POZNANSKA GIEŁDA ZBOZOWA z dnia 3 sierpnia 1937 r.

Ceny orientacyjne: jęczmień bez zmiany; pszenica 27,75—28; owsa nowy 19,50—20,50; otręby żytnie, otręby pszenne grube i otręby pszenne średnie o 25 groszy niżej. Reszta bez zmiany. Ogólne usp. stałe. Obróty: żyta 1028, pszenicy 288, jęczmienia 28, owsa 96.

NOTOWANIA GIEŁDY ZBOZOWO-TOWAROWEJ w BYDGOSZCZY z dnia 3 sierpnia 1937 r.

Zbóża
Żyto nowe 21,25—21,50; pszenica stara 27,50—28,25; owsa nowy 19,25—20; jęczmień browarowy 20,50—21,50; 114—115 r. h. 18,25—18,50.

Przetwory młynarskie

Mąka żytnia gat. I 0—65 proc. 31—32; razowa 0—95 proc. 27—28; mąka pszena gat. Ia 0—65 proc. 40,25—41,75; razowa 0—95 proc. 34—35; otręby żytnie z przem. stand. 16,75—17,25; otręby pszenne miakkie z przem. stand. 17,50—17,75; średnie 17,50—17,75; grube 18—18,25; otręby jęczmieńskie 16,75—17; kasha jęczmieńna krajana 31—32; pęczak 31—32; perłowa 43—44.

Artykuły strączkowe

Groch Wiktoria 22,00—24,00; groch Folgera 22,00—24,00; tulin niebieski 16,25—16,50; tulin żółty 16,50—17,00.

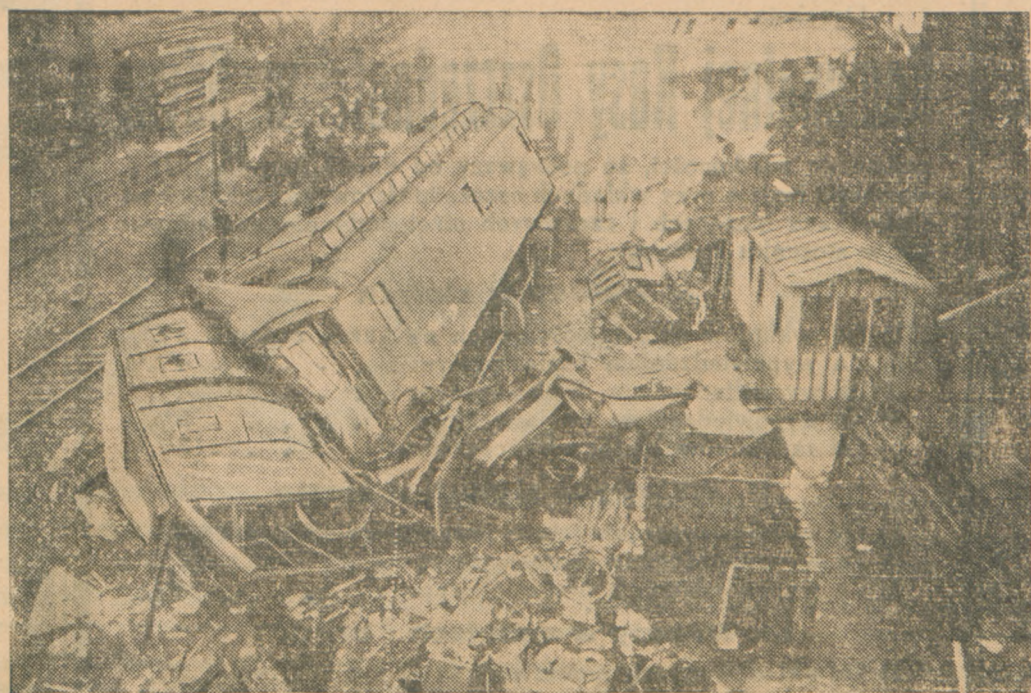
Nasiona

Rzepak zimowy bez worka 53—54; rzepak 48—49 mak niebieski 63—65; gorczyca 38—40.

Artykuły pastewne

Makuch iniany 24,00—24,50; makuch rzepakowy 19,00—19,50; sruł soja 23,00—23,50; siemka żytnia prasowana 4,00—4,50; siano nadnoteczkie luzem 6,75—7,25; siano nadnoteczkie pras. 1,50—2,00. Ogólne uspokojenie spokojne.

Po strasznej katastrofie kolejowej we Francji



Zdjęcie nasze przedstawia obraz straszliwej katastrofy pociągu pospiesznego Paryż — Saint Etienne, która wydarzyła się przed dwoma dniami przed stacją Villeneuve Saint Georges. — W katastrofie tej poniosło śmierć przeszło 20 pasażerów, oraz kilkudziesięciu zostało ciężko rannych.

O nowe warsztaty pracy dla kupiectwa polskiego

Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu w porozumieniu z izbą przemysłowo-handlową w Gdyni wydelegował dyr. centrali p. Radojewskiego do Włocławka, Brześcia Kujawskiego, Nieszawy, Aleksandrowa i Ciechocinka w celu nawiązania bliższego kontaktu z organizacjami kupiectwa chrześcijańskiego i zbadania stosunków gospodarczych oraz możliwości osiedlenia się kupiectwa pomorskiego w tych miejscowościach. Dyr. Radojewski odbędzie

szereg konferencji z władzami administracyjnymi, wojskowymi i samorządowymi, z duchowieństwem oraz reprezentantami sfer gospodarczych.

W drugim etapie podobną podróż in spekcyjną, obejmującą: Rypin, Dobrzyń Lipno, Dobre, Radziejów, Piotrków Kujawski, Przedcz i inne odbędzie z ramienia centrali związku syndyk Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Grudziądzu p. Tadeusz Niewiakowski.

Międzynarodowy kongres ociemniałych w Warszawie

Warszawa (PAT.) W Państwowym Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie odbędzie się 7 sierpnia rb. międzynarodowy kongres ociemniałych. Zjedzie nań 120 delegatów z 15 krajów. Zajmie się on omówieniem żywnościowych spraw dotyczących ociemniałych. Szczególnie podniosłym momentem kongresu będzie Msza św., którą w niedzielę 8 sierpnia o 10-tej w

kaplicy Instytutu, plac Trzech Krzyży 4, odprawi ociemniały inwalida wojenny Ociec Franciszkanin Agnello z Brukseli. W specjalnej wystawie pomocy technicznych dla niewidomych zwracać na siebie będzie uwagę ostatni wynalazek, mechaniczny lektor t. zw. „mówiąca ksiązka”, barometr, termometr, kompas dla ociemniałych, maszyny do pisania itp.

Uzdrowienie stosunków pracy i płac w przemyśle włókienniczym Łodzi

Warszawa (PAT.) Komisja rozjemcza dla załatwienia zatargu w przemyśle włókienniczym w Łodzi i okolicy wydała w dniu 3 bm. orzeczenie, rozstrzygające te sprawy sporne, których nie udało się uzgodnić w toku rokowań bezpośrednich i prac komisji mieszanej.

Orzeczenie wprowadza m. in. od dnia 2

sierpnia rb. 10 procentową podwyżkę płac robotniczych.

Powołana dla tej gałęzi przemysłu po raz pierwszy komisja rozjemcza rozstrzygnęła wszystkie punkty zatargu, stwarzając podstawy dla normalnej pracy w zakładach, zatrudniających z górną 120 tysięcy robotników w Łodzi i okolicy.

Książki otworzyły mu wrota więzienia Sergiusz Piasecki na wolności

Sergiusz Piasecki, który odsiadywał na Św. Krzyżu karę 15-letniego więzienia, został warunkowo zwolniony i w poniedziałek przed południem opuścił gmach więzienia na Św. Krzyżu.

We wtorek rano Piasecki wyjechał do Warszawy.

Sergiusz Piasecki ukończył ostatnio w

więzieniu nową powieść pt. „Od czasów dzieciństwa do rewolucji bolszewickiej”, która ukaże się na jesieni.

Podobnie jak „Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy”, książka, która otworzyła mu wrota więzienia i „Piąty etap” przygotowały wany do druku, również i ta ostatnia powieść nosi charakter autobiograficzny.

Wielki pożar w Łodzi

W poniedziałek o godz. 22 wybuchł w Łodzi pożar przy ul. Kopernika 55 w przedsiębiorstwie Adolfa Speidla. W ciągu 15 minut płomień ogarnął dwupiętrowy budynek fabryczny, z którego pozostały tylko zgłiszczka. Maszyny i towar do szczerżnie spłonęły. Akcja straży pożarnej ograniczyła się z konieczności do

zabezpieczenia sąsiednich zabudowań, a zwłaszcza przylegającego do fabryki sierocińca. Dzieci w ciągu godziny znajdowały się w pogotowiu do ewakuowania budynku. Po dwóch godzinach ogień zaczął dogasać. Straty wynoszą około 250 tys. złotych.

Śmierć ogrodnika w aucie rozbitym o drzewo

Na szosie pomiędzy Lipuszem a Nową Karczmą w pow. kościerskim wydarzyło się nieszczęście samochodowe, któremu uległ jadący samochodem ciężarowym ogrodnik Henryk Dratwa z Dobrynia nad Drwęcą. Z niewiadomych przyczyn samochód, prowadzony przez szofera Brunona Heirycha wpadł na przydrożne drzewo i rozbił się cało

na kowicie.

Dratwa poniósł śmierć na miejscu. szofer został lekko ranny, siedząca w tylnej części samochodu dziewczyna wyszła z wypadku cała.

Na miejsce katastrofy przybyła wkrótce policja z komisarzem Rozmuszczem z Kościerny, która przeprowadziła do

Nowe nominacje w sądownictwie

Warszawa. (PAT.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominację długiego szeregu sędziów różnych sądów na terenie całego kraju. M. in. mianował Pan Prezydent sędziego Sądu Grodzkiego w Białymstoku — Ludosława Kuleszę — sędzią Sądu Okręgowego w Bydgoszczy, sędziego Sądu Grodzkiego w Grudziądzu — Jana Ornasa — sędzią Sądu Okręgowego w Chojnicach.

Nowy dyrektor Izby Skarbowej objął już urządowanie

P. Stanisław Namysłowski, który mianowany został dyrektorem Izby Skarbowej w Grudziądzu, przybył już do Grudziądza i z dnem 1 bm. objął urządowanie.

Zmiany w Państwowym Banku Rolnym

P. Teofil Narbutt, dyrektor Oddziału Państwowego Banku Rolnego w Grudziądzu po wstąpieniu został z dniem 1 sierpnia br. na stanowisko dyrektora Centralnego Biura dla spraw finansowo-rolnych przy Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych. Kierownictwo Oddziału Banku w Grudziądzu objął p. inż. Józef Kaczyński, dotychczasowy zastępca dyrektora i naczelnik Wydziału Kredytu Krótkoterminowego tegoż Oddziału.

24 młodych Bułgarów w polskich szkołach szybowcowych

Warszawa (PAT.) Prezes zarządu głównego LOPP, gen. dyw. inż. Leon Berbecki przyjął wczoraj delegację młodzieży bułgarskiej, która w liczbie 24 osób przybyła do Polski, celem wyszkolenia się w szybownictwie. Goście bułgarscy zwiedzili wczoraj szkołę szybowcową LOPP, w Miłosinie, gdzie odbyli kilka lotów, a następnie próbowali skoków z wieżyczki spadochronowej I. o. p. przy ul. Myśliwieckiej. W dniu dzisiejszym młodzież bułgarska wyjeżdża do szkół szybowcowych LOPP, w Polichnie i Sokolej Górze, gdzie goście przedają przeszkolenie w pilotażu szybowcowym.

Kwitną jabłonie

W Janiej Górze (pow. świecki) zakwitły w sadzie p. Borożyńskiego jabłonie posiadające już owoce od pierwszego zakwitnięcia.

Programy radiowe

Środa, dnia 4 sierpnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”, 6.18 Gimnastyka, 6.38 Muzyka (płyty), 7.00 Dziennik poranny, 7.10 Muzyka (płyty), 8.00—11.57 Przerwa, 11.57 Sygnal czasu i hejnał z Krakowa, 12.03 Dzieńnik południowy, 12.15 Aktualna pogadanka rolnicza, 12.15 Łódzka Orkiestra Salonowa, 15.45 Wiadomości gospodarcze, 16.00 „O literackiej sztychcie” — szkic Gustawa Morcinka, 16.45 Odczyt, 17.00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu zespołu Henryka Kowalskiego, 17.50 „Każdy może być elektrotechnikiem w swoim domu” — pogadanka, wygł. inż. Antoni Stachowicz, 19.00 Sygnal dzygrynek, XVII audycja, 19.50 Wiadomości sportowe, 20.00 „Czerwony i piosenka” — lekki koncert w opr. Wiktora Budzyskiego, 20.45 Dziennik wieczorny, 20.55 Pogadanka aktualna, 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Franciszka Łukasiewicza, 21.45 „Kapral Szczapa” — opowiadanie Karola Krzewskiego (cz. III), Czyta Tadeusz Frenkiel, 22.00 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOSIENIA POMORSKA

12.15—12.25 Skrzynka rolnicza w opracowaniu inż. Andrzeja Miksiewicza, 13.00—14.05 Muzyka popularna — płyty, 15.00 Piosenki żołnierskie — płyty, 15.20 Rozmowa z dziećmi — przeprowadzi Zofia Bogusławska, 15.40—15.45 Wiadomości z Pomorza, 18.10 Pogadanka społeczna, 18.15—18.30 Wskazywanie rewellerów — płyty, 18.45—18.50 Wiadomości sportowe z Pomorza, 19.00—19.50 Bydgoszcz na naszej fal. Zespół mandolinistów „Bis”, W przerwie koncertu: „Pomorska wylegarnia ryb” — pogadanka, wygł. dr. Włodzimierz Kulmatycki, 23.00—23.30 Tańce i piosenki — płyty.

Czwartek, dnia 5 sierpnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”, 6.18 Gimnastyka, 6.38 Muzyka (płyty), 7.00 Dziennik poranny, 7.10 Muzyka (płyty), 8.00—11.57 Przerwa, 11.57 Sygnal czasu i hejnał z Krakowa, 12.03 Dzieńnik południowy, 12.15 Nowoczesna uprawa roli pod ołzmiń — pogadanka w opracowaniu Józefa Zdzienieckiego, 12.25 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Orkiestry Adama Furmańskiego i Dakowskiego, 15.45 Wiadomości gospodarcze, 16.00 „Na siodłku motocykla” — pogadanka dla dzieci starszych — wygłosi Waclaw Frenkiel, 16.15 Muzyka salonowa w wykonaniu Kwartetu Rozłośni Krakowskiej, 16.55 „Mój weekend” — gawęda dr. Zofii Wojciechowskiej, 17.10 Symfonia Beethovena — IV audycja (płyty); Symfonia Nr. IV B-dur op. 60 (z komentarzem słownym), 17.50 Poradnik sportowy, 18.00 Poradnik sportowy lokalny, 18.05 Pogadanka społeczna, 18.15 Muzyka lekka z udziałem Chóru Dana (płyty), 18.50 Pogadanka aktualna, 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Piosenka legionowa na kwaterze” — słuchowisko Zdzisława Marynowskiego. Reżyseria Tadeusza Byrskiego, 19.40 Pogadanka aktualna, 19.50 Wiadomości sportowe, 20.00 Koncert Orkiestry Wileńskiej, 20.50 Dziennik wieczorny, 21.00 Wiadomości rolnicze, 21.15 Transmisja z ogniska harcerskiego na Międzynarodowym Zlocie Skautów w Holandii, 21.45 „Kapral Szczapa” — opowiadanie Karola Krzewskiego (cz. IV), Czyta Tadeusz Frenkiel, 22.00 Apel poległych — reportaże T. Łowalewskiego z cmentarza na Roscie, 22.05 Utwory fortepianowe na 4 ręce i pieśni, 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOSIENIA POMORSKA

12.15—12.25 „Kilka uwag o uprawie żyta” — pogadanka rolnicza — wygłosi inż. Andrzej Miksiewicz, 13.00—14.05 Orkiestry i śpiewacy — płyty, 15.00—15.35 Koncert rozrywkowy — płyty, 15.35 Poradnik sportowy, 15.40—15.45 Wiadomości z Pomorza, 18.00 Recital fortepianowy Janiny Schindlerowej, 18.30 Cl. Debussy: Maia suite, 18.45—18.50 Wiadomości sportowe z Pomorza, 23.00—23.30 Przyśnij do śniadca — płyty.

GAZOWNIA MIEJSKA W TORUNIU

zaprasza WPanie na

pokaz oszczędnego gotowania i pieczenia na gazie

Wstęp bezpłatny.

Pokaz odbędzie się

w czwartek, dnia 5-go sierpnia br. o godz. 17-ej w Sali Pokazowej przy Placu Bankowym wejście od ulicy Pod Krzywą Wieżą 3/5.

Jabłka opadłe kupuje każda ilość

Przy partii 50—60 ctr. odbiera samochodem

Sprzedaje próżne worki od cukru

Oferty z podaniem ceny

LUKULLUS

BYDGOSZCZ 5171 Poznańska 16

TORUN

Zwózki

przeprowadzki

wozami meblowymi

Przechowywanie

magazynowanie we własnych jasnych, zdrowych magazynach

Wykonuje najtaniej

Ludwik Szymański

firma egzystuje

1912 25 1937

25 lat istnienia to lata solidnej i uczciwej pracy
Toruń, Żeglarska 3 tel. 1909
prywu, tel. 1549. (4710C)

Ostrzeżenie przed zakupem skradzionego roweru.

We wtorek rano, o godz. 7.30 skradziono w Toruniu rower marki „Pallas” z numerami 68655, rejestracja 42786, z sieni przy ul. Małe Garbary nr. 22. Rower jak nowy, długa zagięta kieroownica, opony balonowe, dzwonek alarmowy na kole, przy tylnej oponie brzoza czarno wulkanizowana.

Ostrzegam przed kupnem. Za odszukanie dam nagrodę. Sadecki, Toruń, ulica Mickiewicza 6.

MEBLE
Bracia Teus
TORUŃ, MOSTOWA 30
(4725C)

Kupiłem

z likwidacji wiele mebli, sprzedaje 50% taniej. Proszę skorzystać póki czas starszy. — Skład Mebli Toruń, ul. Prosta 5. 4593C

Lakiery

pokosty, farby, pendzle, tapety, listwy, borty, gustownie, tanio u T. Rzymkowskiego, Toruń, Szeroka 43, tel. 1923. 5187Ck

Aparat

do powiększeń fotograficznych 24/36 mm. tanio na sprzedaż. Busch, Toruń, Szosa Chełmińska 36.

Beczki

dębowe, belki sprzedam. Borowska. Toruń, Wielkie Garbary 15, m. 2, pr. 5272Ck

Garaż

wolny. Miesięcznie zł 15. Oferty pod 5276 do „Dnia Pomorza” Toruń. 5276C

Dyrekcja

Komunalnej Kasy Oszczędności m. Gdyni

podaje do wiadomości, że począwszy od dnia 1 sierpnia 1937 r. stosować będzie przy wkładach oszczędnościowych i lokatach na rachunkach bieżących i czekowych niżej podane oprocentowanie w stosunku rocznym:

I. Wkłady w złotych

- 1) Od wkładów oszczędnościowych na każde żądanie 3 1/2 %
- 2) Za wypowiedzeniem 1-miesięcznym 4 1/2 %
- 3) Za wypowiedzeniem 3-miesięcznym 4 3/4 %
- 4) Za wypowiedzeniem 6-miesięcznym 5 %
- 5) Od rachunków bieżących i czekowych 3 1/4 %

II. Wkłady w złotych w złocie

- 1) Od wkładów oszczędnościowych za wypowiedz. 1-mies. 3 %
- 2) Za wypowiedzeniem 3-miesięcznym 3 1/2 %
- 3) Za wypowiedzeniem 6-miesięcznym 4 %

III. Wkłady w walutach € bcyh*)

- 1) Od wkładów oszczędnościowych za wypowiedz. 1-mies. 2 %
- 2) Od wkładów za wypowiedzeniem powyżej 1 miesiąca 2 1/2 %

*) Wkładów oszczędnościowych w walutach obcych Kasa nie przyjmuje. Powyższe stawki stosowane będą do wkładów dawniej złożonych.

Wymienione stawki stosowane będą do wkładów złożonych od 1 sierpnia 1937 r., a w odniesieniu do wkładów złożonych przed 1 sierpnia br., po upływie terminu umowy. Od 1 lipca 1937 r. stosować będzie Kasa kapitalizację odsetek półrocznie — zamiast dotychczasowej rocznej kapitalizacji

Tapety

najnowsze desenie rolka o.45 zł

Farby

okosty, lakiery, terpentyna

Szczotki

pendzle, wycieraczki, płyty

Frottery

wiory, froterówki, skórzawki

Fotograficzne

przybory dla amatora znawcy

Opatrunki

wata, opaski, urygatory

Pudry

wody kwiatowe na wagę

Kupujesz najkorzystniej

w Hurtowni

Jan Kapczyński
Toruń, Szeroka 35
4551C

Przepowiadam

świetnie przyszłość z kart, reki, rysów twarzy, Toruń, Małe Garbary 14, podwórko II. piętro. 5271Ck

Urzędnicza

poszukuje 2-3-pokojowego mieszkania z kuchnią z wygodami blisko centrum. Oferty do Adm. „Dnia Pomorza” Toruń. 5273C

GDANSK

Zgubiona

legitymację tymczasową wystawioną przez Kom. Gen. R. P. w Gdańsku, na nazwisko Kazimierz Stybański, ugnieważnia się. 5286Gdk

Pokój

umeblowany od zaraz do wynajęcia. Gdańsk, Stadtgraben 14, III. l. 5285Gdk

Orłowo

Sprzedam posiadłość — nieduży obiekt. Wrocławska 95. Laure. 5269Gd

GDYNIA



Paczka ou 21. 0,45
Wszędzie do nabycia.

Skład hurtowy

Drogeria Centralna

FR. SZYPERSKI

Gdynia, 10. Lutego 7, tel. 24.06

[4765Mk]

Unieważniam

znaczek podatkowy od psa nr. 52, na rok 1937 r. Lisiewiczowa — Gdynia. 5280M

Poszukuję

od zaraz sofera (z zawodu ślusarza lub kowala) tylko z dobrymi referencjami, dla samochodu osobowego marki „Chevrolet”. Zgłoszenia do „Gazety Morskiej Ilustrowanej” Gdynia pod „Szofer”. 5282M

Chcesz dobre i tanie

MEBLE

zwróć się z zaufaniem tylko do

POMORSKIEGO SKŁADU MEBLI

Gdynia, Świętojańska 72, telefon 38 71. 4812M

Rzadka okazja!

Ładne, słoneczne pokoje umeblowane dla osób pojedynczych, lub też dla dwóch osób z utrzymaniem lub bez, b. tanio do przedzierzawienia. Orłowo Morskie, Miodowa 19. 5257M

LITOCZYT

Szlachetne TYNKI

wodoodporne. Sztuczny kamień. Żwirny marmurowe, porfirowe, granitowe. Materiały do TERRAZZA. 5180

Przedstawiciel w Gdyni
Św. Jańska 49, tel. 20-49.

Maszyna

do wyrobów siatek drucianych i rury 3 cal. na sprzedaż. Buda, Reda, Gdańska 21. 5277W

TCZEW

Chiromantka

Grafologini z Wiednia przepowiada, przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Przyjmuje także w niedzielę i święta. Tczew, ul. Szopena 34, parter lewo, ceny niskie. 5212Tk

Potrzebna

zaraz piastunka do dwójga dzieci. Zgłoszenia: Tczew, Marszałka Piłsudskiego 20, Dr. Drzewiecki. 5278T

BYDGOSZCZ

Poszukuję

Kupaa lub dzierżawy kilku mórg pola lub łąki przy Bydgoszczy. Oferty z podaniem wielkości, położenia i ceny do „Dnia Bydgoskiego Ilustr.” pod nr. 228. 5284B

GRUZIĄDZ

Ondulacja

trwała-wodna, w pierwszorzędnym wykonaniu. Połepowski, salon fryzjerski, Grudziądz, Sienkiewicza 4. 5275G

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetry na stronie I-lamowej 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki będąc regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji miejscowych agencji 2.00 zł
Z odnośnieniem do domu 2.20 zł
Przez pocztę z odnośnieniem do domu 2.40 zł
Pod opaską 4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę 2.82 gd; przez gońca 2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost 1.75 gd
Zagranicą 4.00 zł
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkodzie w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:

WACŁAW WTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacone przewidziana w cenniku 20 proc. Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu, nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym ściganu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Czekolady „LUKULLUSA“

są odżywcze, smaczne i tanie

W szczególności oferujemy:

nr. 554 Blok czekolada 250 gr. tabli. 1.20 zł		
„ 629 ” „ 500 ” „ 2.25 „		
„ 594 De Maison 150 ” „ 0.75 „		
„ 697 Mleczna specj. 250 ” „ 1.50 „		
„ 680 Jasna Mleczna 150 ” „ 0.80 „		
„ 603 ” „ 85 ” „ 0.50 „		
„ 583 Przednia Mleczna 50 ” „ 0.30 „		

Do nabycia we wszystkich oddziałach:

Bydgoszcz — Poznań — Gniezno
— Inowrocław — Toruń — Chełmno
— Grudziądz — Chojnice — Tczew
— Starogard — Gdynia — Łódź — Katowice

Śróbki gratisowo.

Od sprzedawcy otrzymują
wysoki rabat

Prosimy żądać cennika.

5216B

**„Lukullus”
Bydgoszcz**

OKAZYJNA SPRZEDAŻ.

Z braku pomieszczenia natychmiast do sprzedania:

- 1 pierwszorzędne Bachstein-pianino 1,85 dkg.
 - 1 kompl. jadalnia naturalny dąb woskowany, rzeźbiona składająca się: z dużego bufetu, kredensu, owalny stół wyciągany z 6 płytami wykładanymi,
 - 2 fotele, 10 krzesel wyciętelanych, 1 prima zegar stojący, jak również stosowny Smyrna-dywan i firany.
 - 1 pokój męski dąb ciemny, składający się: z 1 dużej biblioteki, biurka z fotelami i krzesłami.
 - 1 kompl. wykwintny garbitur przedpokojowy w stylu barokowym i dywanem.
 - 1 pokój dziecięcy koloru niebieskiego, skład. się: z łóżka, dużej szafy, stolika nocnego z płytą marmurową, bielizniarki, stołu i 2 krzesel.
 - 1 sypialka, jasny dąb z dużą umywalką z płytą marmurową i lustrem.
 - Różne obrazy olejne (oryginalne).
 - 1 5-lampowy radioaparant.
 - 1 dywan kokosowy i inne, oraz różne tyrandole i abażury.
- Do obejrzenia codziennie od godz. 9—16 z wyjątkiem niedziel (5239)
- Gdańsk-Wrzeszcz, Steffensweg 4, I piętro**
tel. 42372.

OGŁOSZENIE

Uchwała z dnia 10 września 1935 r. została w firmie A. Kosmowski i S-ka Cegielnia Bartomin Spółka Jawna w Gdyni dokonana zmiana współwłaścicieli.

Wobec powyższego zwraca się wszystkich byłych wierzycieli i dłużników wspomnianej firmy do uiszczenia wzgl. zgłoszenia swych ew. roszczeń najpóźniej do dnia 15 października 1937 r. na ręce niżej podpisanej firmy.

Cegielnia Bartomin A. Kosmowski i S-ka
Luzino, tel. 12.

Gdynia, dnia 31 lipca 1937 r. (5255)

Km. 441/37.

PRZETARG

6 sierpnia godz. 10.30 sprzedaje w przechowaniu spedytora Kulwickiego, ul. Łazienna, przemusewym przetargiem za gotówkę: fortepian, zegar, bufet, biurko.

(—) Brunon Duplicki,

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu.

ZAPOWIEDZ

Podaje się do wiadomości o zapowiedzi, celem zawarcia ślubu: 1) rencista Jan, Jakob Sauff, wdowiec, zamieszkały w Heubuden W. M. Gdańsk, 2) Wilhelmina, Augusta Frank, panna, zamieszkała w Gotelpiu gmina Czernsk, pragna zawrzeć związek małżeński. Ewentualne sprzeciwy należy wnieść w ciągu 14 dni do niżej podpisanego urzędnika Stanu Cywilnego. (5267)

Urzędnik Stanu Cywilnego Czernsk wieś.
(—) Kropidłowski.